Nr. 78 (4018) Warszawa, CZWARTEK 20 Marca 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

DEKLARACJA p. marsz. Piłsudskiego

P. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję utworzenia nowego Rządu p. marszałkowi Senatu prof. J. **Szymańskiemu.** P. **Szymański** pojmuje podobno swoją rolę, jako rolę „pojednawczą", pragnie złagodzić zaostrzające się z dnia na dzień napięcie polskich walk politycznych.

W tym samym dniu, w którym p. **Szymański** został **mężem zaufania** p. Prezydenta, a pośrednio i p. marsz. **Piłsudskiego,** — w tym samym dniu p. marsz. **Piłsudski** ogłosił swoją deklarację wczorajszą, utrzymaną w tonie i w stylu **„Dna oka"**.

Misja p. **Szymańskiego** uzyskała tedy z punktu piętno grzechu pierworodnego całej epoki „pomajowej", piętno **zasadniczej nieszczerości, ustawicznej sprzeczności wewnętrznej,** piętno tej swoistej zatrutej atmosfery, która złamała już tyle charakterów.

Pozostawiamy wszakże na uboczu kwestję planów politycznych p. **Szymańskiego.** Raz jeszcze poprostu potwierdził się fakt, że **dyktatura faktyczna** w Polsce spoczywa w rękach p. marsz. **Piłsudskiego;** on sprawuje władzę istotną, on ponosi odpowiedzialność historyczną, on kieruje polityką systemu, niezależnie od tego, co głoszą i o czem zapewniają **oficjalni** sternicy nawy państwowej. Nie jest to zresztą ani rzecz nowa, ani specjalna tajemnica. Chcemy powiedzieć kilka słów o samej deklaracji wczorajszej. I ona nie stanowi czegoś nowego; ot, nieco odmienny sposób powtórzenia przeróżnych wymyślnych obelg pod adresem posłów sejmowych. Niekiedy obelgi te dotykały również ludzi, stojących poza Sejmem, naprzykład **wszystkich** byłych ministrów spraw wojskowych z doby „przedmajowej"; niekiedy zamykały się w ciaśniejszym obrębie parlamentu. W każdymbądź razie tak wygląda „strawa duchowa", jaką Polska czerpie od czterech lat z wystąpień publicznych „swego" dyktatora.

Możnaby polemizować z deklaracją; możnaby odpowiadać na nią gwałtownymi protestami, przytoczeniem niezliczonej ilości przeczących jej faktów i t. d., i t. p. Nie będziemy tego czynili. **Nie ze strachu.** Nasz „strach o siebie samych" istnieje tylko w wyobraźni sprzedajnych dziennikarzy. Chodzi o coś zupełnie innego. Dla nas okres „pomajowy", którego chorągwią dziejową będzie **obelga,** ciskana z Belwederu na polskie przedstawicielstwo narodowe, wybrane w głosowaniu powszechnem, obelga bez konsekwencji i **bez dania lżonym możności obrony,** — dla nas ten okres „pomajowy" stanowi **tragedję Polski,** nie „sensację", nie temat dla mniej lub więcej udatnych dowcipów.

Mamy dziś w Polsce prawdziwą **katastrofę gospodarczą.** Mamy **morze nienawiści,** nagromadzonej w ciągu lat trwania systemu. Mamy bezsilnych i uciekających przed decyzją dygnitarzy, którym starcza odwagi tylko na szemranie po kątach. I mamy dyktatora, który nienawidzi **legalnego** ustroju Państwa, ale **trwa** w ramach tego właśnie nienawistnego ustroju.

A wokół narastają zagadnienia i trudności olbrzymie, a wokół piętrzą się fale pracy, załamań i twórczości światowej, dojrzewają nowe myśli i nowe idee, oddzielane stopniowo od Polski wysokim murem ironicznego, pogardliwego wzruszania ramion.

W takich oto warunkach prowadzić musimy naszą **walkę o demokrację.**

Wczorajsza deklaracja p. marsz. **Piłsudskiego** była niby snop światła, który ujaskrawił, uwypuklił ponownie cały **tragizm** naszego położenia. Temu **tragizmowi** przeciwstawić można tylko jedną rzecz: **świadomą i zorganizowaną wolę, świadomy i zorganizowany wysiłek demokracji.** Jakiż potraficie utworzyć „kompromis" jako tako z sensem pomiędzy systemem rządzenia p. marsz. **Piłsudskiego,** a demokracją? Tu niema miejsca na kompromisy pięknoduchów liberalizmu z jednej czy z drugiej strony. Tu **trzeba wybrać.**

Polska Partja Socjalistyczna „wybierać" nie potrzebuje. I odpowie na deklarację wtorkową p. marsz. **Piłsudskiego** wzmożoną pracą i wzmożoną walką na rzecz całkowitej i ostatecznej **likwidacji systemu.**

Innego wyjścia **prawdziwego,** niż **zupełna likwidacja,** nie widzimy.

F. K.

PRZESILENIE RZĄDOWE

PRZESILENIA — DZIEŃ PIĄTY

Dziś p. marsz. Szymański będzie rozmawiał z przedstawicielami stronnictw.

P. marszałek Senatu **J. Szymański** wczoraj—zgodnie ze swą zapowiedzią—

nie urzędował

z powodu imienin p. min. spr. wojsk. **Piłsudskiego.**

Dzisiaj p. **Szymański,** jako mąż zaufania p. Prezydenta Rzeczypospolitej przyjmie zrana

Prezydjum Klubu B. B.,

a po południu

Prezydjum Z. P. P. S.,

przyczem z kolei Prezydja P.S.L. „Wyzwolenia", Str. Chłopskiego, Stronnictwa Narodowego, P.S.L. „Piasta", Chrześcijańskiej Demokracji, Klubu N.P.R., Klubu Ukraińsko - Białoruskiego, Klubu Niemieckiego i Klubu Żydowskiego.

Część konferencji będzie zapewne przeniesiona

na piątek.

Podobno p. **Szymański** zamierza stanowczo utworzyć Rząd

w sobotę,

albo też zrzeknie się misji.

Plany p. Szymańskiego

Zamiarów swoich co do składu gabinetu p. **Szymański** dotąd **nie ujawnił.**

Krążą, naturalnie, różne pogłoski, ale najzupełniej dowolne. Nie będziemy ich tedy powtarzali.

Jedno tylko zaznaczymy: istnieje, jak słychać, projekt przywrócenia

urzędu wice-premjera.

dla kierowania specjalnie polityką gospodarczą Rządu.

Czy p. Szymański znał treść deklaracji p. marsz. Piłsudskiego?

W kołach politycznych i dziennikarskich opowiadano, że p. **Szymański,** będąc już mężem zaufania p. Prezydenta,

nie był jednak poinformowany

o treści listu, czy raczej deklaracji, p. marsz. **Piłsudskiego.**

SPRAWA P. WOJEWODY LAMOTA

Ajencja półurzędowa **„Iskra"** rozesłała wczoraj komunikat, twierdzący, że wszystkie zarzuty, dotyczące przeszłości p. wojewody **Lamota,** ongiś **Wrony,** w szczególności związek z jego sprawą sądową przeciwko niejakiemu ks. **Włodzyńskiemu,**

są nieprawdziwe.

My jednak mamy przed sobą numery **„Codziennego Kurjera Lubelskiego"** z czerwca 1914 r.; numery te zawierają sprawozdanie z obrad siedleckiego (rosyjskiego) Sądu Okręgowego.

Ze sprawozdania wynika, że p. Wiktor **Wrona - Lamot** miał się przyznać

w toku śledztwa

do szantażowania ks. **Włodzyńskiego.**

W grę wchodzi numer z dn. 2 czerwca 1914 r.

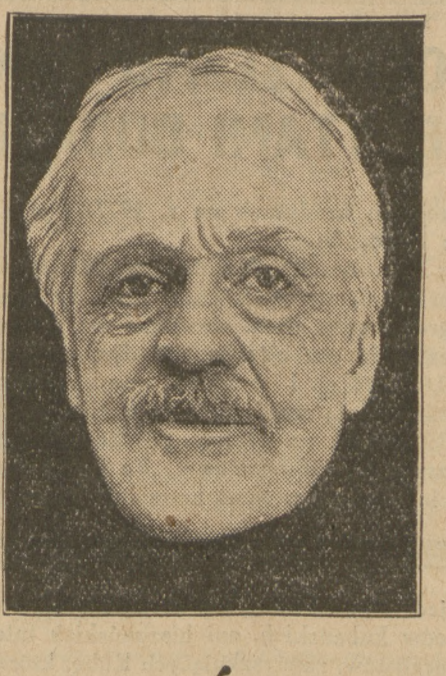
Wyjaśnienia Ministerjum Spraw Wewnętrznych muszą tedy przybrać formy bardziej... wyczerpujące.

ZGON LORDA BALFOURA

Londyn, 19 marca. (PAT.). **Lord Balfour zmarł dziś rano.**

Londyn, 19 marca. (PAT.). Na wniosek MacDonalda Izba Gmin odroczyła swe obrady do jutra, niezwłocznie po otwarciu posiedzenia, celem uczczenia pamięci zmarłego lorda Balfoura.

Londyn, 19 marca. (PAT.). Izba Lordów odroczyła obrady dla oddania hołdu pamięci lorda Balfoura.



Londyn, 19 marca. (PAT). Śmierć lorda Balfoura wywołała w Londynie wielkie wrażenie. Lord Balfour uważany był w Anglji za ostatni żyjący wspaniały symbol epoki wiktorjańskiej w polityce aktywnej. Zmarły pochodził z rodziny wybitnie politycznej, był blisko spokrewniony z Salisburym i Cecilem. Nie był on mężem stanu w sensie wielkiego, energicznego kierownika polityki, ale należał niewątpliwie do najbardziej wykształconych, najmądrzejszych i najwspanialej umysłowo wyposażonych polityków angielskich. Balfour był wybitnym filozofem, autorem wielu dzieł z zakresu filozofji ścisłej. W r. 1923 nadał mu stopień doktora honoris causa m. in. także uniwersytet krakowski. Apoteozą zasług Balfoura było nadanie mu w r. 1924 doktoratu honorowego uniwersytetu w Atenach w stuletnią rocznicę śmierci Byrona, jako „największemu żyjącemu Anglikowi". W stosunku do Polski lord Balfour dał niejednokrotnie dowody swej życzliwości.

RUCH NIEPODLEGŁOŚCIOWY W INDJACH

Londyn, 19 marca. (AW.). **Według doniesień z Indji Brytyjskich, wszechindyjski związek robotniczy postanowił rozwinąć szeroko zakrojoną akcję strajkową. Przedewszystkiem proklamowany ma być strajk generalny kolejarzy w Indjach. Następnie strajk miałby objąć przemysł włókienniczy, a dalej i inne gałęzie przemysłu w Indjach.**

Rangoon, 19 marca. (PAT.). W czasie odbywającego się tu procesu Sengupty, burmistrza Kalkuty, doszło przed gmachem sądu do starcia między tłumem a policją, **w wyniku którego było 100 rannych, w tej liczbie 30 policjantów i jeden dostojnik indyjski.** Po interwencji policji wojskowej zdołano tłum manifestantów rozproszyć.

POLICJA DREZDEŃSKA ZAMORDOWAŁA DZIENNIKARZA

Berlin, 19 marca. (A. W.). Ofiarą niesłychanego bestjalstwa policyjnego padł dziennikarz drezdeński Kiessling, który w wykonaniu swego obowiązku zawodowego, jako sprawozdawca w czasie rozruchów komunistycznych, został tak okropnie zmaltretowany pałkami gumowemi przez policję, że przy przewożeniu do szpitala wyzionął ducha. Kiessling w dniu demonstracyj komunistycznych, zaopatrzony w legitymacje, przekroczył kordon policji przed drezdeńskiem prezydjum policji, celem zebrania odpowiednich materjałów sytuacyjnych. Zobaczywszy stojący przed gmachem nowy samochód pancerny, zatrzymał się na pustym placyku i oglądał go wewnątrz. W tej chwili ze samochodu wyskoczyło kilku policjantów i pałkami gumowemi poczęli bić bezbronnego, kalecząc w okropny sposób nieszczęśliwego, tak, że ten padł bez przytomności na bruk, a w dniu dzisiejszym zmarł.

PŁONĄCE MIASTO

Nowy - Jork, 19 marca. (A. W.). Według doniesień z Chile, od 24 godzin płonie bez przerwy stolica prowincji Llanquihue miasto Puerto Montt. Wysiłki straży pożarnej i ludności nie zdołały dotychczas przyczynić się do opanowania żywiołu. 1.200 mieszkańców jest bez dachu nad głową. 200 osób zginęło w płomieniach. Straty w chwili obecnej przekraczają miljon dolarów. Liczba rannych i poparzonych nie została dotychczas ustalona.

Przeciwko sabotowaniu PRAC NAD REWIZJĄ KONSTYTUCJI

PISMO GRUPY CZŁONKÓW KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ SEJMU DO P. W. MAKOWSKIEGO (B. B.).

Zapowiedziane na wtorek posiedzenie Komisji Konstytucyjnej zostało przez przewodniczącego pos. **Makowskiego** (BB.) odwołane.

Wobec tego grupa członków Komisji wystosowała do p. **Makowskiego** następujące pismo:

„Warszawa, dnia 18 marca 1930 r.

Do Pana Profesora Wacława Makowskiego, Przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej Sejmu R.P. w Warszawie, Al. Ujazdowskie 30.

Posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Sejmu, zwołane na dzień dzisiejszy, z porządkiem obrad: **Dalsza dyskusja nad rewizją Konstytucji,** zostało odwołane przez Pana Przewodniczącego bez podania motywów.

Publiczne oświadczenie Klubu BBWR. pozwala wnioskować, iż odwołanie posiedzenia nastąpiło z powodu przesilenia rządowego. Rząd natomiast, jak wiadomo, całkowicie wstrzymał się od czynnego udziału w pracach Komisji nad rewizją Konstytucji, czego chociażby dowodem może służyć ostatnie oświadczenie p. premjera Bartla.

Prasa zarówno rządowa, jak i półrządowa enuncjacje Klubu BBWR., a nawet oświadczenia rządowe od długiego czasu usiłują wpoić w opinję publiczną przeświadczenie, iż Sejm niedość gorliwie pracuje nad rewizją Konstytucji, — co w najmniejszym stopniu nie odpowiada rzeczywistości oraz dążeniom przytłaczającej większości członków Komisji Konstytucyjnej.

Wobec tego niżej podpisani członkowie Komisji Konstytucyjnej, stojąc na stanowisku konieczności intensywnej pracy przez Sejm nad rewizją Konstytucji **na podstawie art. 76 ust. 2 Regulaminu Sejmu proszą Pana Przewodniczącego Komisji o zarządzenie zwołania w najkrótszym czasie posiedzenia Komisji Konstytucyjnej".**

(Podpisali): **K. Czapiński,** wiceprezes Komisji, **M. Niedziałkowski, K. Bagiński, Dr. Z Graliński, B. Winiarski, W. Komarnicki, St Stroński, Dr. W. Kiernik, J. Jankowski, Bitner, Dr. St. Wrona, J. Woźnicki, J. Chaciński, Liberman.**

POSIEW ANARCHJI

Na ulicach miasta rozdawane były wczoraj ulotki następującej treści:

„Z ul. Wiejskiej idzie na kraj cały zaraza.
Tam podkopują gmach Rzeczypospolitej.
Stamtąd darmozjady i wichrzyciele sieją zamęt i panikę.
Stamtąd wywodzi się nędza i rozpacz ludu.
Obywatele!
Czas skończyć z biernością i bezczynnością!
W dniu 19-go stajemy wszyscy do apelu.
Wszyscy pod Belweder, pod rozkazy Komendanta!
Zbiórka o godz. 6 wieczorem na Placu Marszałka.
Legjoniści Okręgu Warszawskiego.
Druk. „Stołeczna" Warszawa.

Jak sprawdzono, drukarnia „Stołeczna" R. Boelke i S-ka, Wolska 16, istotnie ulotkę tę wydrukowała.

Robotnicy! Zapamiętajcie sobie treść tej ulotki!

Tak oni, rządzący dzisiaj, rozumieją Prawo w Polsce.

Ale my im to Prawo przypomnimy!

CHOROBA TROCKIEGO

Wiedeń, 19 marca. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi, że rodzina Trockiego zawiadomiła swoich przyjaciół w Wiedniu, iż Trocki zachorował ciężko w Konstantynopolu. Od dwóch dni jest on ciężko chory i opada z sił.

ORĘDZIE HINDENBURGA

Berlin, 19 marca. (PAT). Zgłoszony przez frakcje koalicji rządowej wniosek o rozplakatowaniu kosztem państwa orędzia prezydenta Hindenburga w sprawie podpisania ustaw haskich przyjęty został dziś przez Reichstag 218 głosami przeciw 130 przy 26 wstrzymujących się.

MAŁY FELJETON

W DOBIE „STAGNACJI MATERJALNEJ“

Przy sąsiednim stoliku siedziało dwóch młodych jeszcze kupców, z tych, co to tak długo popierali „sanację moralną“, póki nie nastąpiła „stagnacja materjalna“.

— Miałem dzisiaj gościa.

— Dużo targowałeś?

— Niedużo, ale długo targowałem się z nim, zanim poszedł.

— Kto taki?

— Z urzędu podatkowego.

— Przecież teraz nie chodzą?

— Dlaczego nie mają chodzić?

— Przesilenie, wiadomo.

— No, to co jest przesilenie?

— To Komisji Budżetowej nie wolno się zbierać, a zbierać na budżet wolno?

— To samo mówiłem, ale „gość“ pokazał mi nakaz.

— Przez kogo podpisany?

— Nie zauważyłem.

— Jak nie przez pana Sławka, to nie ważny.

— — — — — — — —

— Wogóle nie wiem, na co było to całe przesilenie. Można było zmienić dwóch ministrów. Poco zaraz kolektywizacja przesilenia? Czy to u nas Sowiety?

— Ty tego nie rozumiesz. To jest solidarność rządowa. Jeden za wszystkich i wszyscy za jednego.

— Co to znaczy?

— To znaczy, że jeden rozkazuje za wszystkich, a wszyscy za jednego będą odpowiadać.

— To powiedz mi, dlaczego nie solidaryzowali się z panem Niezabytowskim, gdy odszedł?

— A czy panu Niezabytowskiemu Sejm kazał odejść?

— Aha, już zaczynam rozumieć.

— — — — — — — —

Mnie szkoda tylko p. Matuszewskiego. Można było z nim potargować się, możeby jeszcze co ustąpił z podatku obrotowego.

— A mnie go wcale nie żal. Minister winien dotrzymywać słowa, a nie cofać dzisiaj, co wczoraj przyrzekł.

— A tobie to się jeszcze nie zdarzyło? Podajesz cenę 5.80, a potem przyjdziesz do domu, jeszcze raz przekalkulujesz, przełożysz sobie albo naradzisz się z żoną i nazajutrz powiadasz: przepraszam, niżej 5.90 nie mogę. Minister też jest człowiek, też mu wolno się omylić.

— Przepraszam, ale podatek to nie towar. Czy jego samego więcej do handlu kosztuje, że nie może dotrzymać słowa?

— — — — — — — —

— Najgorsze u nas to ten wielki budżet. Trzy miljardy! Czy to słyszane rzeczy?

— Gdyby mnie posłuchali, to jabym coś poradził na te wielkie budżety.

— No, co takiego?

— Trzeba ustanowić podatek budżetowy. Podatek musi być progresywny, t. j. im wyższy budżet, tem większa stawka podatkowa. A płacić ma ten podatek tylko jedna osoba — pan minister Skarbu. Jużbyś widział, jakby odrazu budżet zmalał.

— To jest dobra myśl. Bardzo mi się podoba. Słuchaj, napisz o tem memorjał.

— Naturalnie, że napiszę. Co mam teraz lepszego do roboty?... Tylko powiedz, komu ten memorjał przesłać?

— Komu? Oczywiście panu ministrowi Skarbu... **Ultimus.**

Pod sąd opinji robotniczej

W jaki to sposób pp. Jaworowski i Szpotański oszukują pracowników miejskich

UCHWAŁA KOMISJI REWIZYJNEJ RADY MIEJSKIEJ ST. M. WARSZAWY

Komisja Rewizyjna na posiedzeniu w dniu 14 b. m. zajmowała się drukowaniem w prasie wiadomości, z nieprzyjętych dotychczas przez Komisję sprawozdań rzeczoznawców Komisji.

Komisja dyskutowała też nad artykułem „Przedświtu“ z dnia 11 b. m., atakującym Klub radnych PPS. i radnego tow. **Hartleba.**

Komisja Rewizyjna powzięła następującą uchwałę, którą przewodniczący podaje do wiadomości publicznej:

„Gospodarka samorządu m. st. Warszawy podlega kontroli Komisji Rewizyjnej, wyłonionej przez Radę Miejską.

Komisja Rewizyjna, przystępując przed rokiem do spełnienia swoich obowiązków, powołała znawców poszczególnych dziedzin gospodarki miejskiej, aby w ten sposób ułatwić pracę członków Komisji i umożliwić wniknięcie w szczegóły gospodarki.

Wyniki rewizji stają się **publiczną własnością po przyjęciu sprawozdań rewidentów przez Komisję Rewizyjną i przedstawieniu ich na plenum Rady Miejskiej.**

Tymczasem w niektórych organach prasy stołecznej ukazywały się ataki, skierowane przeciw Zarządowi Miasta, opierające się na jednostronych informacjach, uzyskanych w sposób nielojalny ze sprawozdań, nie przyjętych jeszcze przez Komisję Rewizyjną i Radę Miejską.

Wobec tego Komisja Rewizyjna, jako organ powołany do kontroli gospodarki miejskiej, uważa za swój obowiązek potępić wyzyskiwanie dla celów politycznych lub osobistych niesprawdzonych wyników badań, dokonanych przez rzeczoznawców dla wywołania niepokoju wśród ludności i osłabienia powagi Zarządu Miasta, co wyrządza krzywdę gospodarce miejskiej“.

***

Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej uchwaliła na wiosnę r. 1929 lustrację kilku wydziałów Magistratu, a między niemi **Wydziału Opieki Społecznej i Szpitalnictwa** i na lustratorów referentów z swego grona wyznaczyła radnego tow. Tad. **Hartleba** i radnego ks. **Krygiera.** Na rzeczoznawców, pobierających wynagrodzenie z specjalnie na cele rewizyjne uchwalonego funduszu, w kwocie 75,000 zł., powołała płk. **Kołłątaja - Srzednickiego,** szefa sanitarnego D. O. K. I, inspektora szpitali wojskowych, wicekuratora Szpitala Ewangielickiego p. **Gustawa Jeutego** i posła p. **Gustawa Zielińskiego,** b. naczelnika Wydziału Opieki Społ. Komisarjatu Rządu. (Radni lustratorzy, naturalnie, nie mogą, w myśl dekretu o samorządzie — art. 16 — pobierać żadnego wynagrodzenia, ani nawet zwrotu rzeczywiście poniesionych kosztów).

Po całym szeregu miesięcy pracy wymienieni rzeczoznawcy przedstawili obszerne sprawozdania, które otrzymali wszyscy członkowie Komisji Rewizyjnej, oraz w myśl obowiązującego regulaminu, Prezes Rady Miejskiej i Prezydjum Magistratu. W myśl art. 12 regulaminu, członkowie komisji, urzędnicy oraz rzeczoznawcy obowiązani są do zachowania ścisłej tajemnicy urzędowej.

Radny tow. **Hartleb,** jak i drugi lustrator, dotychczas swych referatów, ani wniosków nie wypracowali i komisji nie przedłożyli, gdyż wyczekują nadaremnie na wyjaśnienia Zarządu Wydziału Op. Społ. i Szpitaln., względnie Magistratu, **co niezawodnie nie dzieje się bez wiedzy i wpływu „resortowego“ (aż do jesieni 1929 r. i obecnie) wiceprezydenta p. Szpotańskiego, który zresztą nie odnosi się lojalnie wogóle do prac Komisji Rewizyjnej.**

Jakkolwiek więc sprawa wyników lustracji omawianego Wydziału nie była jeszcze przedmiotem obrad Komisji Rewizyjnej, w „Przedświcie“ z dnia 11-go marca b. r. ukazał się artykuł p. t. „Pod pręgierz. Jak cekawista obala w szpitalnictwie 8-godzinny dzień pracy“; artykuł, w sposób oszczerczy atakujący radnego tow. Tad. **Hartleba,** w związku z pracami Komisji Rewizyjnej.

Organ pp. **Jaworowskiego i Szpotańskiego** z posiadanych sprawozdań rzeczoznawców przedrukował ustęp, znajdujący się na str. 27 i 28, w którym pp. **Jeute i płk. Kołłątaj - Srzednicki** wypowiadają się przeciw stosowaniu ustawy o 8-godzinnym dniu pracy w szpitalnictwie. Z całą złą wiarą pp. **Jaworowski i Szpotański,** którzy dokładnie wiedzą, że tow. **Hartleb** ani referatu, ani żadnych wniosków komisji nie przedstawił, atakują go osobiście za to, co napisali pp. **Jeute i płk. Kołłątaj-Srzednicki** (nawiasem powiedziawszy, wymieniany kiedyś, jako kandydat „sanacji“ na Ministra Pracy i Op. Społ.)!

W sposób aż nadto dobitnie charakteryzujący metody BBS. w walce z naszym klubem radnych i jego członkami, p. Szpotański, współwłaściciel „Przedświtu“, **używa tego organu do świadomie fałszywego przedstawienia sprawy 8-godzinnego dnia pracy w szpitalnictwie.** Nie kto inny bowiem, lecz **on, jako „resortowy“ wiceprezydent polecił z początkiem stycznia wydać okólnik, zmuszający pewne kategorje służby szpitalnej do pracy ponad 8 godzin, ustawowo obowiązujących i tylko skutkiem oburzenia wśród pracowników miejskich i akcji związku zawodowego okólnik ten chwilowo uległ odroczeniu!!**

Cała akcja, prowadzona w „Przedświcie“ i przez „związek“ B. B. S. z ul. Wiejskiej ma na celu odwrócenie uwagi od faktycznych sprawców zamachu na 8 godzinny dzień pracy w szpitalnictwie, którymi są odpowiedzialni za gospodarkę miejską renegaci socjalizmu, wysługujący się reakcyjnej większości Rady Miejskiej i z jej łaski utrzymujący się na swych kierowniczych stanowiskach, pp. Jaworowski i Szpotański!

POLICJA CICHACZEM POCHOWAŁA OFIARĘ MORDU

Chrzanów, 18 marca.

Dziś popołudniu miał się odbyć pogrzeb zamordowanego w sobotę w **Myślachowicach** przez agitatora BBS. — **tow. Kazimierza Molendy,** przewodniczącego Komitetu PPS. w **Psarach.**

Policja jednakże pokryjomu zabrała zwłoki z Kasy Chorych i, po dokonaniu sekcji w kostnicy na cmentarzu, dziś rano, bez zawiadomienia o tem rodziny, zwłoki cichaczem pogrzebano, chcąc uniknąć manifestacji.

W godzinach popołudniowych zebrali się samorzutnie robotnicy z Chrzanowa i okolicy, w liczbie przeszło 2.000, i ruszyli w pochodzie na cmentarz. Policja nie chciała uczestników pogrzebu wpuścić na cmentarz i, dopiero po interwencji w starostwie, tłumy zostały na cmentarz wpuszczone. Nad grobem zamordowanego towarzysza przemówili tow. tow. **Papuga i Polaczek.**

ZNOWU WZROST BEZROBOCIA

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 8 do 15 marca włącznie wykazuje **292,459 bezrobotnych,** w tej liczbie 57,081 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o **4,616.**

Bezrobocie wzrosło w następujących P. U. P. P.: Włocławek, Sosnowiec, woj. Śląskie, Łódź miasto, Częstochowa, Poznań, Łódź okrąg, Nowy Sącz, Gdynia, pow. warszawski, Ostrowiec, Piotrków, etc.

Podług zawodów zwiększyła się liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych o 2,201, górników o 695, pracowników umysłowych o 445, metalowców o 298 i hutników metalu o 147.

Towarzysze i Towarzyszki!
Turowcy i Sportowcy!

śpieszcie w dn. 21 lub 23 b. m.

do „ATENEUM“

na prześliczną baśń groteskową, pełną dowcipu i humoru

„TURANDOT KSIĘŻNICZKA CHIŃSKA“.

Zaprasza was **„Warsz. Wydz. Kobiecy P. P. S.“.**

Bilety ulgowe sprzedaje tow. Rybakowa, Warecka 7, Dzielnice i Związki Zawodowe.

KOMISJA BUDŻETOWA SEJMU ZAKONCZYŁA PRACE NAD KREDYTAMI DODATKOWYMI

Wczoraj rano zebrała się w Sejmie Komisja Budżetowa, która odbyła trzecie czytanie ustawy skarbowej o dodatkowych kredytach **na r. 1927-28** wraz z załącznikiem.

Na wniosek referenta tow. **Libermana** przywrócono w budżecie Min. Spr. Zagranicznych dwie skreślone w 2-giem czytaniu pozycje: fundusz dyspozycyjny 2,938,278 zł. i fundusz propagandowy 856.875 zł., oraz w budżecie Min. Pracy 350.000 zł. na pomoc poszkodowanym przez wypadki majowe. Te trzy pozycje przyjęto więc w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Tow. **Liberman** wyjaśnił jeszcze, że owe 10 milj. na fabrykę w Mościcach nie zostały skreślone, lecz tylko przeniesione na właściwe miejsce, gdyż były już raz przyjęte, a tu niepotrzebnie zostały umieszczone.

Przyjęto następnie wszystkie artykuły ustawy skarbowej o dodatkowych kredytach i w ten sposób sprawa została załatwiona w 2 i 3 czytaniu.

Listy z podróży

POMNIK KU CZCI OKRĘTU WOJENNEGO. — TRAGEDJA OKRĘTU WOJENNEGO „MAINE“ PRZYNIOSŁA KUBIE NIEPODLEGŁOŚĆ.

Hawana, w lutym 1930.

Było to w roku 1898.

Od lat już wielu wrzała na Kubie walka zacięta i nieubłagana, walka prowadzona z olbrzymiem bohaterstwem, walka, toczona z iście południowym temperamentem, **walka o niepodległość Kuby.** Utraciła już Hiszpanja owe wszystkie, olbrzymie obszary, jakie dla kastylijskiego królestwa odkryli i zdobyli **Cristobal Colon, Hernando Cortez** i **Pizarro** i wielu innych nieustraszonych, a chciwych złota „conquistadorów“. Kolonje hiszpańskie, jedne po drugich, zrzucały nienawistne jarzmo hiszpańskie — przemieniając się w wolne. niezawisłe republiki. Ale na Kubie, która w drugiej połowie XIX wieku była perłą kolonjalnych posiadłości starej i zmurszałej monarchji, siedziała jeszcze Hiszpanja mocno i silnie.

W **Hawanie** urząd wicekróla pełnił i rządy generalnego gubernatora sprawował generał **Valeriano Weyler,** wierny sługa hiszpańskiej monarchji, który z srogości swej słynął i który powstańców kubańskich w dyby brał i tracił bezlitośnie.

A niedaleko od Kuby, na północy, za wąskim jeno pasmem morza, dzielącym Kubę od półwyspu Floryda — urastała w moc i siłę — nowa potęga, zgoła inna, niż stara hiszpańska monarchja, potęga pod hasłem wolności i demokracji budowana. Były to **Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.**

W opinji publicznej Stanów Zjednoczonych walka o **niepodległość Kuby** żywy znajdowała oddźwięk, a Rząd Stanów Zjednoczonych bacznem okiem śledził wypadki na Kubie zachodzące, czekając na moment, kiedy będzie można podjąć interwencję, a zarazem piękną i bogatą Kubę wciągnąć w orbitę swych wpływów.

Toteż, gdy generał **Weyler** przebrał miarę w okrucieństwach, ówczesny mieszkaniec „Białego Domu“ prezydent **Mac Kinley** wystosował notę do Rządu hiszpańskiego, poruszając „kwestję kubańską“ i interwenjując po stronie powstańców w „imię ludzkości“. Po tej pierwszej nocie przyszły inne i nowy hiszpański Rząd **Sagasty widział** się zmuszonym krwawego gen. **Weylera,** hiszpańskiego **„Murawiewa Kuby“** odwołać, a następcą jego zamianował generała don **Ramona Blanco.**

Nowy gubernator, zaraz po przybyciu na wyspę, powołał do życia rząd z autonomistów złożony, którzy chcieli pozostać przy Hiszpanji, za cenę przyznania Kubie samorządu, oraz konstytucyjnych swobód. Krok gen. **Blanco** był ostatnim rozpaczliwym wysiłkiem ze strony Hiszpanji, wysiłkiem, zmierzającym do utrzymania Kuby w hiszpańskiem posiadaniu. Rząd autonomistów nie zdołał jednak zadowolić ani niepodległościowców kubańskich, ani hiszpańskich integralistów, zamieszkujących Kubę, którzy wiernie stali przy monarchji hiszpańskiej.

Na Kubie tymczasem „pronunciamento“ szerzyło się, jak płomień, a zarazem rosły sympatje kubańczyków do Stanów Zjednoczonych, szczególnie po notach **Mac Kinley'a.** Z drugiej strony rosła niechęć władz hiszpańskich i integralistów.

W styczniu 1898 roku konsul amerykański w Hawanie gen. **Lee,** obawiając się o bezpieczeństwo obywateli Stanów Zjednoczonych, mieszkających na Kubie, zwrócił się do swego Rządu z żądaniem wysłania na wody kubańskie amerykańskiego okrętu wojennego. Żądanie to zostało przez Rząd waszyngtoński natychmiast spełnione. Dnia 25 stycznia 1898 roku przybył do Hawany i zarzucił w porcie kotwicę opancerzony krążownik amerykański **„Maine“,** pod dowództwem kapitana **Sigsbee.** Krążownik przybył pod pozorem złożenia wizyty kurtuazyjnej władzom hiszpańskim na Kubie.

„Maine“ był krążownikiem o pojemności 6.682 ton, a spuszczony był na wodę zaledwie dwa lata przedtem — 1896 roku. Zawitał więc **„Maine“** do Hawany i stał w porcie hawańskim przez dni wiele. Paszcze jego armat nie pozwalały władzom hiszpańskim Kuby zapomnieć, jaka to była owa kurtuazyjna wizyta. Paszcze jego armat dodawały otuchy niepodległościowcom kubańskim.

Tak nadszedł pamiętny dzień 15 lutego 1898 roku, dzień, który zadecydował o niepodległości Kuby. Zapadł już mrok i w Hawanie bawiono się, był to przecież bowiem okres karnawału, gdy o godzinie 9.45 straszliwa detonacja wstrząsnęła miastem.

Detonacja pochodziła z portu. Kto żyw w Hawanie, pospieszył w kierunku przystani. Wody portu stały spokojne i ciche, ale na wodach tych nie kołysał się już wspaniały krążownik.

„Maine“ już nie istniał. Straszliwa eksplozja rozdarła go na strzępy, tak, że krążownik zatonął w ciągu kilku minut, grzebiąc w masie pokręconego żelastwa 258 marynarzy i dwu oficerów, na ogólną liczbę 300 ludzi załogi. Ocalała tylko garść marynarzy, którzy dnia tego otrzymali pozwolenie udania się do miasta, ocalał kap. **Sigsbee** i kilku starszych oficerów, którzy bawili wówczas na pokładzie amerykańskiego okrętu handlowego, który wydał obiad na cześć dodówcy krążownika **„Maine“...**

Eksplozja **„Maine“** wywołała w Stanach Zjednoczonych piorunujące wrażenie. Zebrała się komisja amerykańsko-hiszpańska dla zbadania przyczyny zatonięcia krążownika, nie doszła ona jednak do porozumienia. Amerykańscy członkowie komisji ogłosili wreszcie osobne sprawozdanie, które stwierdziło, iż katastrofę krążownika **„Maine“** spowodowała **hiszpańska mina podmorska.** Sprawozdanie to zadecydowało o przyszłych wypadkach.

Dnia 11 kwietnia 1898 roku amerykańska Izba Reprezentantów i Senat połączyły się w jedno ciało i ogłosiły orędzie, które stwierdzało, że **„naród kubański jest i winien być wolnym i niepodległym“.** Było to równoznaczne z wypowiedzeniem wojny Hiszpanji. Starej monarchji nie pozostawało nic innego, jak podnieść rękawicę, i wojna rozpoczęła się w dniu 21 kwietnia. W zwarciu z młodą demokratyczną republiką monarchja hiszpańska pobita została na głowę, i imię jej zostało wykreślone z rzędu **mocarstw świata.** Kuba uzyskała niepodległość, której „gwarantką“ są po dziś dzień Stany Zjednoczone.

Nad brzegiem morza w Hawanie, na wspaniałym bulwarze, wznosi się pomnik jedyny w swoim rodzaju. Jest to **pomnik ku czci okrętu wojennego.** Na dwu połączonych kapitelem kolumnach orzeł amerykański pręży swe skrzydła do lotu. Jest to pomnik, jakim wdzięczny naród kubański uczcił pamięć załogi krążownika **„Maine“,** którego tragedja przyspieszyła wybicie dla Kuby upragnionej godziny wolności. Rokrocznie dnia 15 lutego odbywają się w Hawanie wielkie uroczystości ku uczczeniu **„Maine“.** W roku bieżącym — gdy bawiłem w Hawanie — święcono tę rocznicę po raz 32, a święcono ją szczególnie uroczyście, bowiem prezydent Kuby, gen. **Machado y Morales,** dąży do dalszego zacieśnienia węzłów amerykańsko - kubańskiej przyjaźni.

W Stanach Zjednoczonych, na cmentarzu narodowym w Arlington, śpi snem wiecznym załoga **„Maine“** wydobyta z głębin hawańskiej zatoki; 260 amerykańskich marynarzy śmiercią swą przyniosło bezwiednie niepodległość Kubie.

Dziwnemi szlakami wiedzie historja narody, państwa i jednostki...

Roman Dąbrowski.

ZDARZENIA I LUDZIE

LORD BALFOUR

MĄŻ STANU, FILOZOF, MIŁOŚNIK SZTUKI I SPORTOWIEC.

Jeszcze na kilka tygodni przed śmiercią, która nastąpiła wczoraj, 82-letni Lord Balfour codziennie rano grał swoją partję golfa, żałując niezmiernie, że przed kilku laty musiał zaprzestać gry w tennisa; potem przechadzał się po ruchliwych ulicach w pobliżu gmachu Parlamentu, zawsze roztargniony, zapatrzony w dal; następnie brał udział w posiedzeniach Izby Lordów i w naradach rządowych przed upadkiem Rządu Baldwina w czerwcu r. ub., a wieczorami znajdował czas na wygłaszanie przemówień na tematy filozoficzne, artystyczne, sportowe.

Do ostatnich tygodni zachował Lord Balfour ten swoisty wyraz beztroski na twarzy, pozory zadowolonego z siebie i z życia zamożnego nieroba, arystokratycznego filozofa z nudów. Kiedy młodziutki Mr. Arthur James Balfour, syn zamożnego ziemianina szkockiego i siostrzeniec wiktorjańskiego premjera Lorda Salisbury, jak przystało na członka rodziny polityków i mężów stanu — Cecilów — Salisburych — postarał się o mandat do Izby Gmin z ramienia konserwatystów, nikt, poza starym Lordem Salisburym, nie chciał go brać poważnie. Był chorowity, nie przepowiadano mu długiego życia w ostrym klimacie angielskim; zajmował się filozofją i napisał subtelną rozprawę w „obronie filozoficznego powątpiewania"; sprawiał wrażenie, że bawi się w polityka.

Salisbury jednak powołał Balfoura do rządu w 1885 roku, i ówczesna Izba Gmin nie mogła wyjść z podziwu, kiedy przekonała się, że młody minister jest bardzo energicznym i nawet bezwzględnym administratorem, zachowując pozory indolencji i beztroski.

Balfour szybko robił karjerę polityczną, stał się przywódcą konserwatystów i po ustąpieniu Salisbury'ego w 1902 r. został premjerem — ten sam roztargniony filozof, wszechstronny dyletant. Premjerostwo jednak skończyło się dlań tragicznie. Wewnętrzne walki w Rządzie z powodu żądań celnych Joe Chamberlaina, sprowadziły na konserwatystów klęskę w 1905 r. i powrót liberałów do władzy na długie lata.

Gwiazda polityczna Balfoura, który nie dał dowodów silnego charakteru, przygasła, zdawało się, na zawsze. Pozostał filozof, autor książki o golfie, znawca sztuki.

Podczas wojny 67-letni Balfour wrócił jednak do pracy w Rządzie. został Pierwszym Lordem Admiralicji dla naprawienia głupstw zapalczywego Churchilla. Potem przeszedł do Urzędu Zagranicznego, był przedstawicielem W. Brytanji na konferencji pokojowej, pierwszym delegatem na rozbrojeniowej naradzie w Waszyngtonie. Z tego okresu pamiętne są: nota Balfoura o utworzeniu osiedla żydowskiego w Palestynie, nota Balfoura o skreśleniu długów międzysojuszniczych. W ostatnim gabinecie konserwatywnym Baldwina, prawie 80-letni Balfour, od 1922 roku noszący tytuł Lorda, był jeszcze bardzo wpływową figurą i jemu to przypisują obalenie przez Rząd angielski protokułu genewskiego.

Anglji ubył jeden z ostatnich mohikanów ery królowej Wiktorji, przedstawiciel zgasłego świata polityków i mężów stanu „z urodzenia" i z przynależności do klasy rządzącej. Zainteresowania umysłowe i artystyczne, filozoficzny stosunek do życia przytłumiły w nim jednak reakcyjne przyzwyczajenia i tendencje jego klasy. I był Lord Balfour szanowany i lubiany przez wszystkie stronnictwa, stał się nawet popularną postacią, aczkolwiek o popularności nieco legendarnej. *J. S.*

STOSUNKI W PAŃSTW. WYTWÓRNI APARATÓW TELEGRAFICZNYCH I TELEFON.

UWAGI NASZEGO KORESPONDENTA

W środowym numerze **„Przedświtu"** znajdujemy sprawozdanie z jakiegoś bebesowskiego, odbytego jeszcze 11 bm.. zebrania pracowników W. A. T. T.. które jakoby uchwaliło wielce groźne „ultimatum" do Ministerjum Poczt, że jeżeli minister **Boerner** do dni 8 nie cofnie dymisji b. dyrektora Wytwórni **Jędrzejewskiego,** wówczas bebesowcy wywołają w Wytwórni strajk.

Co prawda o tem „zgromadzeniu", na którem zeszło się zapewne paru bebesowskich agitatorów, pracownicy Wytwórni **jakoś nic nie wiedzą;** tem mniej **oczywiście** myślą o „strajku" w obronie akurat **dymisjonowanych dyrektorów,** tak że bebesowskie groźby, to już najdosłowniej **kiwanie palcem w bucie.**

Mimo to jednak nie zawadzi oświetlić bliżej tę akcję, gdyż rzuca ona wcale charakterystyczne światełko na jej aktorów.

Stosunki w Wytwórni i cała wogóle w niej gospodarka pozostawiały od dawna dużo do życzenia. Za rządów p. **Miedzińskiego** stała się Wytwórnia — obliczona przecież na to, by Skarbowi Państwa jakieś korzyści przynieść — terenem wpływów ludzi, którzy stanowiska swe starali się uczynić **jaknajbardziej dochodowemi.** Pobory np. dyrektora wynosiły ok. **4000 zł. miesięcznie,** czyli znacznie więcej, niż pobory ministra; 3 dyrektorów (administracyjny, handlowy i techniczny) kosztowało tedy Wytwórnię **12.000 zł. miesięcznie** „na czysto", prócz tego **pobierali oni tantjemy,** które — o ile nam wiadomo — N. Izba Kontroli zakwestjonowała, jako **fałszywie obliczane** (oczywiście in plus).

Odpowiednio „ustosunkowani" pp. majstrowie mają pobory **do 1.600 zł. mies.,** czyli więcej, aniżeli dyrektor departamentu. Ponadto pracownikom którzy **cieszyli się „łaską" dyrekcji,** dawano „akordy", przynoszące im po **100% dodatku** do płacy, gdy inni nieprotegowani takich lukratywnych akordów **nie mieli.** Jaki to wywoływało **ferment w Wytwórni,** łatwo odgadnąć.

Najlepszą zresztą **miarą stosunków,** jakie wkradły się do Wytwórni, jest taki np. fakt, że **pracownik Wytwórni,** który miał sobie powierzony **nadzór nad jej instalacjami elektrycznemi,** był równocześnie **dostawcą tychże samych,** przez siebie „kontrolowanych" **instalacyj.** Czyli — **dostawca i „kontroler" dostawy w jednej osobie.**

Nic też dziwnego, że cała ta gospodarka wśród ogółu pracowników Wytwórni wywoływała coraz głębsze **rozgoryczenie i protesty,** tłumione tylko groźbą **postradania pracy.**

Aż wreszcie w całą sprawę wdało się Ministerjum. Wysłane do Wytwórni **Komisje śledcze** zebrały materjał taki, że na jego podstawie Ministerjum widziało się zmuszone **zwolnić dwóch pp. dyrektorów: Jędrzejewskiego** i **Łepuszańskiego.**

I wtedy bebesowcy podnieśli gwałt, bo trzeba wiedzieć, że p. **Jędrzejewski,** to oczko w głowie „jaworowszczyzny".

W parę dni po zwolnieniu p. **Jędrzejewskiego** nasłano do Wytwórni bebesowskich agitatorów, którzy bajkami, iż Wytwórnia ma być sprzedana obcym kapitalistom, a pracownicy zwolnieni — **próbowali wywołać dziki strajk,** który zamierzali zużytkować jako **„protest" przeciw zwolnieniu p. Jędrzejewskiego,** w opisanej wyżej gospodarce najbardziej „zasłużonego". Gdy robotnicy wezwania do strajku **nie usłuchali,** bebesowska bojówka probowała **steroryzować ich groźbą użycia rewolwerów,** które manifestacyjnie na oczach wszystkich ładowała!...

Tylko nie było komu się bać i bebesowscy „rewolwerowcy" odeszli z kwitkiem. Po kilku tygodniach namyślili się i znowu grożą „strajkiem". Niechże sobie grożą!

Tylko nie radzimy im probować po raz drugi teroryzowania robotników rewolwerami. Łacno bowiem **mogą się doczekać tego,** że zniecierpliwieni ludzie pokażą im wyjście w sposób, który raz na zawsze odbierze im ochotę awanturowania się **w obronie szkodników instytucji!!**

***

Tyle nasz informator. Od siebie dodajemy, że N. Izba Kontroli o poprzedniej gospodarce w Wytwórni wypowiedziała opinję bardzo ujemną.

NAPAD NA REDAKCJĘ „ZA SWOBODU"

Wczoraj między 8-mą a 8.30 wieczorem gromada wyrostków w liczbie 50 — 60 osób kamieniami powybijała szyby w Redakcji, Administracji i w sklepie wydawnictwa „Za Swobodu".

Kim byli sprawcy napadu, dotychczas nie ustalono.

K. R. K. S. „START"

w dwuletnią rocznicę swego istnienia, w sobotę, dn. 22 b. m. urządza

„CZARNĄ KAWĘ"

w Ateneum.

Dochód całkowicie zostaje przeznaczony na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci Ceny biletów 2 zł. Dla Wydz. Kobiec., TUR., Org. Młodz. i Klubów Sportowych po 1 zł.

„Imponujący" pochód „SANACJI"

Tyle wrzasku, tyle krzyku, tyle „ulotek", tyle pogróżek, tyle gwałtu...

No, i co?

No, i nic...

Tak oto na niczem się skończył „wielki pochód" obozu „sanacyjnego", mający w dniu wczorajszym przewrócić do góry nogami całą Warszawę.

„Sanacja" wykazała raz jeszcze swoją „potęgę" w masach.

A teraz oddajemy głos naszemu sprawozdawcy.

***

Wczorajszy **„Czerwoniak"** pisze:

„Wszystkiemi ulicami ściągać będą dziś o godz. 6 popoł. tłumy na pl. Marszałka Piłsudskiego, skąd ruszy imponujący pochód pod Belweder.

Będzie to niewidziana dotychczas manifestacja tych uczuć, jakie żywią polskie serca dla Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka, Piłsudskiego".

Z obowiązku dziennikarskiego zainteresowaliśmy się „niewidzianą dotychczas manifestacją uczuć".

Prawda, że padał deszcz.

Wieleż to demonstracji robotniczych odbywało się podczas ulewnego deszczu — demonstracje te jednak liczyły wiele, wiele tysięcy robotników.

Ale „manifestacja uczuć i imponujący pochód" ujawniły **imponujące fiasko** „sanacji".

Początkowo na placu marsz. Piłsudskiego spacerowała grupa 60 osób licząca, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem Sejmu i opozycji.

Transparent, niesiony przez tych panów, zawierał napis: **Precz z Sejmem i Senatem.**

Po półgodzinnym spacerze przybyło trochę ludzi, którzy uformowawszy pochód wyruszyli pielgrzymką w stronę Belwederu.

Pochód otwierało 2 konnych policjantów, poczem szły poczty sztandarowe organizacji wojskowych, dalej maszerowała Federacja Pracy, BBS., grupa strażaków z pochodniami.

Pochód liczący nie więcej niż **800 osób** — posuwał się, wznosząc naprzemian okrzyki: **„Niech żyje wódz Piłsudski", „Rozpędzić Sejm", „Niech żyje dyktatura"** i t. d.

Wogóle cała ta demonstracja odbywała się pod opieką i przy współudziale władz bezpieczeństwa publicznego. Niepoczytalne ulotki, **legalnie wydane,** nawołujące do „rozpędzenia Sejmu" **były jawnie w biały dzień kolportowane.**

Skandalem niebywałym **jest bezczynność władz,** które tolerują i opieką otaczają podobne objawy anarchizowania życia społecznego.

Czyż nie znajdzie się prokurator, który pociągnie do odpowiedzialności wydawców ulotki?

Czy p. **Szyszyłowicz,** który tak czujną opieką otacza prasę opozycyjną, nie dopatrzył się, w swojem elastycznem sumieniu cenzora, antypaństwowej treści ulotki?

Wczoraj „sanatorzy" demonstrowali przeciwko Sejmowi, a jeżeli jutro odbędzie się demonstracja w obronie demokracji i parlamentaryzmu, to czy będzie ona zaatakowana przez policję tak, jak zaatakowano pochód robotniczy na stokach Cytadeli w pamiętnym dniu 1 listopada ub. roku. **a. o.**

PRZEGLĄD PRASY

O marsz. Szymańskim.

Prasa zgodnie stwierdza, że powierzenie misji tworzenia Rządu marsz. **Szymańskiemu** było dla wszystkich niespodzianką. Najbardziej są zaskoczone pisma „sanacyjne", które powinny wiedzieć najwięcej, a wiedzą najmniej. Nadrabiają tedy miną i w zakłopotaniu... pouczają i przestrzegają Sejm.

„Przegląd Wieczorny" klepie po ramieniu p. **Szymańskiego,** radząc mu, by ułożył gabinet z samych „sanatorów", ale w głębi duszy życzy mu niepowodzenia, oddychając do chwili, kiedy marsz. **Piłsudski** „stanie do rozporządzenia" p. Prezydenta.

„Czerwoniak", który tak „stawiał na p. **Bartla",** pociesza się również „przestrogą" **Piłsudskiego,** iż stanie do rozporządzenia.

„Czas" wyraża się o p. **Szymańskim** raczej z przekąsem, jako o uczonym i okuliście, ale nie aktywnym polityku. Wybór jego mógłby oznaczać krok ku złagodzeniu konfliktu z Sejmem, gdyby jednocześnie nie ukazał się wywiad marsz. **Piłsudskiego,** zawierający — zdaniem tego pisma — pewną wskazówkę co do dalszego rozwoju wypadków.

„A. B. C." dopatruje się poprostu w powierzeniu misji p. **Szymańskiemu** dążenia do skompromitowania parlamentaryzmu, do wykazania naocznego, że Rząd parlamentarny jest niemożliwy.

Biedny p. **Szymański!** Lekarz w roli białego królika!

„Kurjer Warszawski" zestawia fakt powierzenia misji p. **Szymańskiemu** z dwoma faktami, świadczącemi o zaostrzeniu **stosunków między Sejmem** a czynnikami rządowemi, mianowicie z niepoczytalną uchwałą klubu B.B. i wywiadem marsz. **Piłsudskiego.** „Trzeba wielkich talentów politycznych, aby go (stosunek) załagodzić, uspokoić i podniecone temperamenty skierować do pracy dla dobra kraju, skołatanego trudnościami gospodarczemi".

Imieniny.

Prasa „sanacyjna" ukazała się, oczywiście, w odświętnej szacie. Im mniej społeczeństwo ma ochoty do uroczystości, im więcej ugina się pod brzemieniem kryzysu gospodarczego, tem głośniej prasa ta stara się zagłuszyć rzeczywistość wrzaskiem reklamy na cześć marsz. **Piłsudskiego.** Nietylko na jego cześć. Kilka gazet „sanacyjnych" **(„Polska Zbrojna", „Przedświt")** dobrze zarobiło na ogłoszeniach, przyczem szereg wielkich firm przemysłowych i banków obrało, jako miejsce reklamy, organ „odrodzonego socjalizmu". **Trafił swój do swego!**

W szeregu artykułów, poświęconych marsz. **Piłsudskiemu,** gazety „sanacyjne" poprostu fałszują historję i rzeczywistość dzisiejszą.

P. Antoni Anusz twierdzi w **„Kurierze Porannym",** że cała działalność **Piłsudskiego** w PPS polegała na tem, by emancypacyjne dążenia klasy robotniczej połączyć z niepodległościowemi aspiracjami narodu, że klasa robotnicza pozostawała pod oddziaływaniem doktryny walki klas i międzynarodowości.

Wynikałoby z tego, że gdyby nie **Piłsudski,** to PPS nie byłaby tem, czem była, że zeszłaby na manowce S. D. czy coś podobnego. Jest to legenda, przykrojona do potrzeb „sanacji". Program niepodległościowy PPS powstał **bez Piłsudskiego i niezależnie od niego.** Co więcej: **Piłsudski** w zaraniu swej działalności wcale nie był niepodległościowcem, lecz ulegał wpływom rewolucjonistów rosyjskich.

Myli się tedy **„Kurjer Polski",** gdy twierdzi, że **Piłsudski** walkę o niepodległość prowadził od wczesnej młodości „wbrew wszelkim przewidywaniom". Nieprawda! Przewidywała PPS od chwili swego powstania, od r. 1892.

Pismo to robi z marsz. **Piłsudskiego** wychowawcę narodu i posuwa się nawet do twierdzenia, że zasadnicze idee polityczne **Piłsudskiego** przyjęły się w społeczeństwie. Otóż o tych ideach dużo się mówi i pisze, ale nikt nie wie, na czem one polegają. A trudno przypuszczać, by zagadki mogły starczyć za program polityczny i mogły być przyjęte przez społeczeństwo. A już o **metodach** wychowawczych **Piłsudskiego** lepiej nie wspominać...

„Kurjer Poranny" wmawia czytelnikom i... **Piłsudskiemu,** że marszałek przywiązuje „wielką wagę do ciągłości prawnej i do praworządności". Stąd zapewne wszystkie hocki-klocki konstytucyjne.

Prostujemy na tem miejscu mylną wiadomość **„Czerwoniaka",** jakoby **„Robotnik"** uczcił imieniny marsz. **Piłsudskiego** przez wywieszenie chorągwi z balkonu redakcji. **„Robotnik",** począwszy od roku 1920, nie bierze udziału w tej uroczystości.

Wywiad marsz. Piłsudskiego.

Wywiad „Iskry" zamieściła większa część prasy „sanacyjnej" na naczelnem miejscu. Sadziliśmy, że ze względu na imieniny **Piłsudskiego** wydrukują ten dokument na miejscu mniej widocznem.

Nie starczyło taktu. **B.**

SZTUKI PLASTYCZNE

STOWARZYSZENIE POLSKICH ARTYSTÓW GRAFIKÓW „RYT". SALON GRAFIKI 1930.

(Salon Sztuki Czesława Garlińskiego, Mazowiecka 8).

Urządzane w ciągu lat ostatnich pokazy nowej grafiki polskiej — wystawa „Rytu" w r. 1926 w Salonie Garlińskiego, Salon Grafiki w r. 1928 w Związku Polskich Artystów Plastyków na Nowym Świecie, wystawa „Rytu" w r. 1929 w Polskim Klubie Artystycznym — należały niewątpliwie do najciekawszych wystaw, jakie w tym czasie można było oglądać w Warszawie. Godnie staje obok nich teraz „Salon Grafiki 1930". (Powrócimy jeszcze do tej wystawy w naszym najbliższym dodatku artystycznym). Na razie sygnalizujemy ją tylko i notujemy pozycje najważniejsze: Władysław Skoczylas — szereg nowych rycin, między innemi głowy Kochanowskiego i Beethovena; Wacław Wąsowicz — akty kobiece, rysowane białą kreską na czarnem tle; Edmund Bartłomiejczyk — martwe natury i eks-librysy; Janina Konarska — obrazki sportowe; Bogna Krasnodębska - Gardowska — widoki i obrazki z Podola; Wiktorja J. Goryńska — cykl widoków ze Lwowa; Tadeusz Kulisiewicz — „Oracz"; Tadeusz Cieślewski syn — widoki Starej Warszawy, Krakowa i Gdańska; Stanisław Chrostowski — eks-librysy; Wiktor Podoski — martwe natury; Stefan Mrożewski — ilustracje do Villona (poety francuskiego XV w., którego ballady i „Wielki Testament" tłomaczył na polski Boy). Przeważają drzeworyty, „sztychy w drzewie", drzeworyty barwne.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje katalog wystawy, skomponowany pod względem graficznym przez Stanisława Chrostowskiego, złożony i odbity w tłoczni Władysława Łazarskiego w Warszawie na papierze czerpanym mirkowskim, zaopatrzony w siedem rycin, odbitych z oryginalnych klocków drzeworytniczych i sygnowanych przez autorów.

LEON WYCZÓŁKOWSKI.

(Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych)

Kolekcja nowych utworów Leona Wyczółkowskiego obejmuje kwiaty, drzewa, wnętrza leśne, oryginalne pejzaże nieba gwiaździstego i Drogi Mlecznej, autoportret, motywy architektoniczno-pejzażowe z Warszawy i Sandomierskiego, przedewszystkiem zaś motywy architektury poznańskiej. Po cyklach rysunków, akwarel i litografji, poświęconych Ukrainie i Tatrom, Krakowowi i Lublinowi, Warszawie i Gdańskowi, „mistrz Wyczół" tworzy teraz najwidoczniej nowy wielki cykl, poświęcony Poznaniowi. Pod względem technicznym są to skomplikowane i uczone kombinacje akwareli i gwaszu, ołówka, kredy i tuszu. W kilku utworach znać już jakby pewien brak świeżości, pewne przemęczenie. Ale we wszystkich zdumiewa nadzwyczajna kultura malarska i wirtuozostwo techniczne, które jest wynikiem pracy całego życia. Z najgłębszą czcią i niemym podziwem patrzymy na te pełne młodzieńczego temperamentu dzieła siedemdziesięciooś-mioletniego mistrza.

Z innych wystaw, znajdujących się obecnie w Zachęcie zasługują na uwagę kolekcje pejzaży Michaliny Krzyżanowskiej i Stanisława Dybowskiego.

SYMCHA TRACHTER.

(Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Sztuk Pięknych, Królewska 51).

Rodowód i pokrewieństwa Trachtera ustalić nietrudno. Wywodzi się on, podobnie, jak wielu młodych malarzy polskich, mieszkających w Paryżu, z najnowszego malarstwa francuskiego, z kierunku kolorystycznego — fakturowego, z grupy, dla której od pewnego czasu utarła się nazwa „szkoły paryskiej". Friesz, Vlaminck, Utrillo oddziałali na niego. Brunatno - ciemnozieloną gamę Friesza, jasno-poziomkowy i kremowy ton Utrilla, czekoladowy i cynobrowy kolor Vlamincka, dążenie do tworzenia pięknych harmonij kolorystycznych bez względu na to, czy te harmonje istnieją w rzeczywistości, czy nie; rozkochanie się w farbie olejnej, w jej kleistości, szklistości, blasku, emalji; szeroka, zamaszysta faktura, malowanie płynnie, tłusto, „pastoso", kładzenie farby szpachlą lub poprostu wyciskanie jej z tuby na płótno; deformacje, walące się domy, widoki z góry „odwrócona perspektywa": wszystko to odnajdujemy w kwiatach, w owocach, w rybach na półmisku, w studjach portretowych, w motywach pejzażowych z Prowansji i z Kazimierza nad Wisłą Trachtera. Należy wszakże uznać, że Trachter jest przedstawicielem utalentowanym i kulturalnym tej „szkoły paryskiej". Posiada on żywy zmysł i uciechę koloru. Potrafi przy pomocy jednej czerwonej plamy, jednego cynobrowego dachu podnieść urok kolorystyczny pejzażu utrzymanego w zielono - ciemnolazurowych tonach. Potrafi pokazać nam, jak gra cynobrowa czerwień pomidorów, jak mieni się i tęczuje łuska rybia, skrawek materji lub kawałek muru.

P. POLIN - LINDENFELD

(Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Sztuk Pięknych, Królewska 51).

Pani Polin - Lindenfeld rzeźbi posążki dziewczynek stojących, tańczących, klęczących, leżących, z piaskowca, bronzu, terakoty i alabastru. Posiada ona wielką łatwość kształtowania i smak. Nie wyczuwam natomiast w jej utworach silniejszej nuty indywidualnej. Smukłe, wydłużone kształty jej postaci przypominają gotyk lub jego późniejsze wskrzeszenia, przytłumiona ekspresja twarzy — Wschód. Jedno i drugie odpowiada modnym przed kilku laty w rzeźbie prądom. Rzeźbiarce grozi niebezpieczeństwo zastygnięcia w tych stylizacjach.

Mieczysław Wallis.

Do naszych czytelników na krańcach Warszawy

„Robotnik" dostarczany będzie w godzinach rannych w dniu wydania pisma, prenumeratorom naszym na krańcach miasta. Ekspedycja ranna obejmuje: **Marymont, Żoliborz, Powązki, Wola (za przejazdem kol.), Ochota, Czyste, Okęcie, Mokotów (do fortów wł.), Sielce, Czerniaków, Grochów, Targówek, N. Bródno.**

Zwracać się do Administracji, ul. Warecka 7, tel. 313-80.

ODCZYT TOW. POSŁA CZAPIŃSKIEGO

Dnia 18 b. m. odbył się, urządzony staraniem Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, odczyt tow. posła **Czapińskiego** n. t. **„Religja w programie socjalistycznym i konstytucji".**

Licznie zgromadzona publiczność, w większości młodzież akademicka, z wielką uwagą wysłuchała obszernego wykładu, obejmującego nietylko faktyczny stosunek partyj socjalistycznych do kwestji religji, ale sięgający w głąb zagadnienia istoty i pochodzenia wierzeń religijnych. Wychodząc z zasadniczych pobudek demokratycznych, iż życie wewnętrzne i wolność myśli są kardynalnem prawem każdej jednostki, partja pozostawia wszystkim członkom zupełną swobodę wierzeń religijnych. Przez wtłaczanie siłą przez partję ateizmu nie osiąga się żadnych dodatnich rezultatów, a przenoszenie sporów teologicznych na teren partji czyni ją sektą, a nie ruchem masowym. Pozostawiając sprawę wierzeń swych członków na boku, partja socjalistyczna musi prowadzić energiczną walkę z dążeniem kleru do opanowania wszelkich dziedzin życia społeczeństwa polskiego.

Następnie omawiał jeszcze tow. **Czapiński** niedomagania naszej konstytucji pod tym względem i podał do wiadomości zebranych projekt lewicy sejmowej, dotyczący zmian tych paragrafów. Oto zasady: Rozdział Kościoła od Państwa. Zupełna swoboda wyznań. Niezależna szkoła.

Z OPERY

„BORUTA", balet - opera w 4 aktach
Witolda Maliszewskiego
według tekstu Or-Ota.

Najważniejsza rzecz w sztuce — to wybór odpowiedniego t. zw. szczęśliwego tematu. Bywają tematy, co do których zgóry wiadomo, że niosą autorowi niepowodzenie, a bywają znów inne, lekkie, zdolne do ruchu, kryjące w sobie całe światy możliwości, otwierające kompozytorowi drogę do pomysłów świeżych i niewymuszonych.

Jeżeli chodzi o tematy do opery lub baletu, to pod tym względem podania ludowe są znaną skarbnicą efektów dla librecisty, kompozytora i reżysera. Ale i między niemi są motywy szczęśliwe i mniej szczęśliwe. Pan Twardowski ma pod tym względem olbrzymią przewagę nad Borutą - djabłem z podziemi zamku starego w Łęczycy.

Może z naiwnych figlów Boruty (p. *Roman Wraga*), Rokita (p. *Maurycy Janowski*) i Ponęty (p. *Olga Olgina*) możnaby wysnuć jakiś wątek akcji dramatycznej, w każdym razie Or-Ot tego nie zrobił, a kompozytor, skrępowany ubogim tekstem, zrobić wiele nie mógł, bo mu temat skrzydeł rozwinąć nie pozwolił. Boruta — tak, jak go ujął Or-Ot i tak, jak go scenicznie zrealizowali nasi artyści, nadaje się na scenkę prowincjonalną i poza zręcznemi wstawkami baletowemi p. *Parnella*, kilkoma gładkiemi melodyjkami w orkiestrze (dyrygował orkiestrą p. *Rudnicki*) i ruchliwą grą świateł i kolorów na scenie, nie posiada żadnych mocniejszych walorów operowych.

P. *Maliszewski* pracował nad swem dziełem krótko; zaraz po wystawieniu ślicznej „Syreny", w niespełna pół roku miał już szkic „Boruty" gotowy. Ale pośpiech ten nie wyszedł na korzyść pracy. Wstępy do każdego z aktów są pisane według jednego szablonu; motywy z koncertu Czajkowskiego, ze „Złotego kogucika" Korsakowa, z pieśni ludowych i nieludowych polskich odzywają się w nich za często, tańcom, choć miłym i wdzięcznym, przydałoby się więcej muzycznego rozmachu, a czasem i barw indywidualnych, wreszcie całość jest, jak piękna, mocno złocona rama, w której brakuje obrazu, a jeżeli i jest, to tak wypłowiały i szary, że go wcale dojrzeć nie można w wirze potrzebnie i niepotrzebnie kręcących się i pokrzykujących par ukostjumowanych, jak ludzie, ale myślących i czujących, jak marjonetki.

H. Dor.

WANDA HABERKANTÓWNA

Dn. 16 marca zmarła Wanda Haberkantówna, nauczycielka przyrody w szkołach średnich i kompletach prywatnych w ciągu lat trzydziestu paru. Brała udział w strajku szkolnym z ramienia Koła Wychowawców i zerwała wówczas z niektóremi osiągającemi się przełożonemi pensji żeńskich. Będąc już — od r. 1923 — wizytatorką w Ministerjum W. R. i O. P. uczyła jeszcze w jednem z żeńskich gimnazjów. Ostatnio, półtora roku zaledwie, była na emeryturze. Jej ogromny talent pedagogiczny i popularyzatorski znajdował wyraz w każdej pracy, której się tknęła. Stosunek do uczniów i uczenic w szkole i nauczycieli, gdy była wizytatorką, był niezwykle serdeczny, prosty i bezpośredni. Jako prelegentka i prowadząca wycieczki na miejskich Kursach dla Dorosłych wzbudzała u słuchaczy żywe zainteresowanie i była nieocenioną pracownicą oświatową. Cechował ją zawsze ogromny zapał do pracy, który udzielał się nieodparcie uczniom i słuchaczom. Stawała w obronie słusznych żądań nauczyciela i gorąco broniła spraw kobiet.

Znana jest, jako autorka prac z dziedziny popularnej literatury przyrodniczej; specjalnie wielkie zasługi położyła w dziedzinie, tak mało opracowanej jeszcze, metodyki nauczania przyrodoznawstwa. Zawsze i do ostatnich chwil była propagatorką nowoczesnych prądów w dziedzinie nauczania.

Ubywa z nią pracownik nieoceniony i niezastąpiony.

SAMOBÓJSTWO DEFRAUDANTA 20,000 ZŁ. NA POCZCIE

Policja śledcza wspólnie z przedstawicielem urzędu pocztowego, już od dn. 11 b. m., t. j. od chwili stwierdzenia kradzieży cennej paczki zawierającej — jak się okazało 20,000 zł. gotówką — dla Banku Dyskontowego w Warszawie, śledziła sprawcę tej kradzieży, 24-letniego Mikołaja-Stanisława Dubrawskiego, praktykanta pocztowego, pracującego tam od roku—w wydziale przesyłek zagranicznych.

Wczoraj około godz. 17-ej m. 30 przedstawiciel urzędu pocztowego, Stanisław Roszkowski, wywiadowca urzędu śledczego, Józef Krukowski, st. post. W. Herman i post. A. Tabor — z 2 komisarjatu, upewniwszy się, że defraudant przebywa w mieszkaniu Bronisława Gronczka przy ul. Szeroki Dunaj 5, udali się tam. Dubrawski, będąc w ostatnim pokoju, widząc wchodzących przedstawicieli policji, wyjął momentalnie rewolwer i skierował lufę w stronę wchodzącego do pokoju wywiadowcy Krukowskiego. Pozostali policjanci, widząc to zrobili ruch celem wyrwania przestępcy rewolweru. Tymczasem Dubrawski momentalnie skierował lufę do swej skroni i wystrzelił. Wezwany lekarz Pogotowia skonstatował stan b. ciężki i, po opatrunku, przewiózł desperata do szpitala św. Rocha. Ponieważ D. jest nieprzytomny, przeto policja nie mogła go zbadać.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj, w dwunastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

350,000 zł. Nr. 184188.

60,000 zł. na Nr. 182589.

15,000 zł. na Nr. 162592.

Po 10,000 zł. na N-ry: 131227 134018 186980 206140.

Po 5,000 zł. na N-ry: 20737 26393 93142 136179 178446 199357.

Po 3,000 zł. na N-ry: 42081 67629 113037 151681 169838.

Po 2,000 zł. na N-ry: 27653 73547 75739 91257 96679 139622 167065 168129 179477 197927 198392.

Po 1,000 zł. na N-ry: 9290 15708 16330 22477 31745 36221 39423 41481 46391 55724 60369 64284 68116 80519 82907 96940 103860 128744 132302 137284 139151 149988 150456 173971 182290 186395 188491 194731 200195 200769 203261.

Po 600 zł. na N-ry: 1776 1789 6367 10214 11903 11954 16430 19159 20459 21943 22463 30045 46644 47325 49302 50303 53390 60402 70918 77102 87618 88519 90391 91412 103337 106563 109608 11089 118717 128567 136798 139937 142053 147410 151539 151725 154618 168174 168513 179432 179612 181233 184917 191181 193810 208700.

W MATNI ZOBOWIĄZAŃ

Ludzie lekkomyślni, nieprzezorni, słabego charakteru, wikłają się w matnię zobowiązań, z której nie wiedzą jak, a wreszcie nie mają możności się wydostać. Tu kupują na raty, tam lekkomyślnie wystawiają weksle, ówdzie za kogoś ręczą, żyrują... Zawód i klęska w tych wypadkach są prawie nieuniknione. I wtedy dopiero mamy zatrute życie, zburzony spokój domowego ogniska.

Gdyby ci ludzie żyli z rachunkiem w ręku, gdyby ściśle kontrolowali co im wolno, na co ich stać, a czego nie wolno, nie wpadaliby w matnię zobowiązań.

Stara prawda o rozchodzie, który ma być w zgodzie z dochodem — jest, prawem obowiązującem. Ścisły rachunek, powściągliwość w wydatkach, prostota i umiarkowanie, skrzętność i zapobiegliwość, myśl o Jutrze—a przedewszystkiem oszczędność—oto są wytyczne, aby nie wpaść w jarzmo zobowiązań. Ujmowanie sobie z zarobków i dochodów dnia dzisiejszego na rzecz nieprzewidzianych, a nawet przewidzianych zdarzeń i potrzeb bliskiej lub dalszej przyszłości — oto co musi być zrobione. Założenie sobie książki oszczędnościowej w P. K. O. i składanie tam co tydzień, czy co miesiąc pewnych, choćby najdrobniejszych kwot, jest absolutną koniecznością życiową. To daje broń w walce z przeciwnościami losu i zapewnia zwycięstwo.

M. Cz.

ZGUBA

Książkę, zostawioną 19 b. m. w taksówce, odebrać można w Redakcji „Robotnika" godz. 1,30 — 2,30.

Wiadomości z całego kraju

PUŁTUSK

KONFERENCJA PARTYJNA OKRĘGU CIECHANOWSKIEGO

W niedzielę 16 b. m. odbyła się w Pułtusku doroczna Konferencja Partyjna Okręgu Ciechanowskiego.

W konferencji wzięli udział: delegaci Organizacyj Partyjnych z **Nasielska, Wyszkowa, Ciechanowa, Makowa i Pułtuska,** delegat Związku Małorolnych, członkowie OKR-u, oraz przedstawiciel CKW tow. poseł **Karpiński.**

Po mówieniu spraw, związanych z obecną sytuacją polityczną i gospodarczą kraju, obrady konferencji poświęcono wyłącznie sprawom organizacyjnym.

Ze sprawozdań z poszczególnych ośrodków partyjnych wynika, że, pomimo przejścia posła Downarowicza do B. B. S., robota partyjna w Okręgu rozwija się pomyślnie, a przedewszystkiem znacznie się wzmogły nasze wpływy na wsi.

W ośrodkach miejskich również organizacja partyjna ugruntowała poważnie swe wpływy. **BBS opiera się wyłącznie na komisarzach Kas Chorych i funkcjonarjuszach partyjnych typu Krawczyka, który nareszcie znalazł się za kratkami więziennemi.**

Pomyślnie się również rozwija **Związek Małorolnych.** Na konferencji omówiono dalszy plan działalności na terenie Okręgu, oraz postanowiono, że następna konferencja musi się odbyć najpóźniej w pierwszej połowie maja b. roku.

AUGUSTÓW

P. STAROŚCIE SIWIKOWI DOBRZE POWODZI SIĘ W AUGUSTOWIE! Ale ludność oczuwa boleśnie jego gospodarkę!

P. Siwik, po przyjeździe do Augustowa w 1927 r., zaczął swoją „działalność", jako starosta od robienia wyborów do Sejmu. Urzędowanie jego polegało na agitacji i jeżdżeniu samochodem Wydziału Powiatowego za pieniądze tegoż Wydziału.

Po niesłychanym terorze, jaki był stosowany wobec przeciwników BB w całym okręgu, a w szczególności w Augustowskim powiecie, wybrano 3 posłów B. B.

Po „tryumfie" politycznym, jaki odniósł p. Siwik na terenie powiatu, przystąpił on do „działalności" gospodarczej, objawiając „radosną twórczość" sprowadzeniem luksusowych kobył za 3000 złotych, zakupieniem powozu, oraz chomontów angielskich, które służą do wyjazdu na spacery i na rynek po zakup sprawunków dla żony i kuzynek p. starosty (a ma ich całą plejadę, o czem pisaliśmy w „Robotniku" z dn. 9 b. m.).

Niedość tego, p. Siwik, mając dużo kuzynek, nie mógł pomieścić w czasie spaceru wszystkich na 4-ro osobowej „Tatrze", dość już zniszczonej przez wybory (a przecież trzeba godnie reprezentować majestat władzy), zapragnął więc 6-cio osobowej limuzyny. Pieniędzy na to w budżecie Sejmiku niema, ale od czego głowa (w dodatku „sanatorska"?) Doszedł do wniosku, że budowa szosy, a jeżdżenie szosą — to prawie jedno i to samo, **więc niewiele myśląc, kupuje, zamiast kamieni, samochód za 22.000 zł., a celem pokrycia, powstałego w ten i podobny sposób niedoboru, rozkłada na ludność przyległych gmin i miasta za 1929 r. 54.000 zł. podatku, pobierając 70% wartości świadectw przemysłowych i grożąc egzekucją, w razie niezapłacenia do 15 lutego r. b., co przy obecnym kryzysie gospodarczym grozi bankructwem wielu przedsiębiorstwom handlowym i doprowadza do rozpaczy rolników.** Tymczasem **p. Siwik** nie liczy się zupełnie z groszem publicznym, z trudem zdobytym od podatników, a 2 samochody, parę koni, benzynę i smary zużywa dla własnej i swojej licznej rodziny przyjemności. **Kasa Wydziału powiatowego płaci za wszystko...**

Oto, co się nazywa „sanacyjnym" „wyścigiem pracy"! **P. Siwik** oddał niedźwiedzią przysługę obozowi rządowemu, gdyż dziś poza nim samym i sekretarzem BB, p. Szarlakiem, osobą o ciemnej przeszłości — wszyscy mają dość gospodarki **p. Siwika** i jego nieliczenia się z niczem i z nikim. **Za powyższe otrzymał niedawno etat urzędniczy z VI st. służbowym.**

Czas, ażeby Ministerjum Spraw Wewnętrznych zainteresowało się gospodarką p. Siwika, a następnie, by dało odpowiedź na nasze pytania: 1) Czy p. Siwik był starostą w Łunińcu, 2) A jeżeli tak, to dlaczego i w jakich okolicznościach został z tego stanowiska przez woj. Młodzianowskiego usunięty?

Obserwator.

ŁÓDŹ

ZBRODNICZY NAPAD I RABUNEK

Dn. 18 b. m., w bramie domu przy ul. Południowej, nieznany sprawca uderzył tępem narzędziem w głowę inkasenta firmy „Cukrum", Izraela Sztorka. Uderzenie było tak silne, że napadnięty stracił przytomność i upadł. Tymczasem drugi sprawca wyrwał Sztorkowi teczkę, zawierającą 10,150 zł. gotówką, poczem obaj przestępcy wsiedli do oczekującego na ulicy samochodu i odjechali. Zarządzony pościg nie dał pożądanego wyniku.

KRAKÓW

RUNIĘCIE CZĘŚCI SKLEPIENIA NOWOBUDUJĄCEJ SIĘ NAWY KOŚCIOŁA PRZY UL. RAKOWIECKIEJ

TRZECH ROBOTNIKÓW RANNYCH.

Onegdaj przedpołudniem zaalarmowała Kraków wiadomość, że w kościele OO. Karmelitów przy ul. Rakowickiej część nowobudującej się nawy kościelnej runęła. Rzeczywiście około godziny 9.15, w czasie usuwania podpory od wiązadła krzyżowego przy budowie kościoła OO. Karmelitów przy ul. Rakowickiej, opadło część wiązania od ścian, skutkiem czego trzech robotników, tam zatrudnionych, zostało kontuzjowanych, a to dwóch w głowę, zaś jeden w rękę od spadających cegieł.

Dwóch kontuzjowanych jest poważnie. Są to: Stanisław Słowik (lat 63) podmajstrzy murarski, który ma szereg ciętych ran na całem ciele i Jan Gotał (lat 33) murarz, który odniósł szereg ciężkich obrażeń i doznał wstrząsu mózgu. Obu przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

Na miejsce katastrofy przybyła komisja policyjno - budowlana, która stwierdziła, że katastrofa zawalenia się części nadbudówki kościelnej nastąpiła skutkiem zbyt silnego obciążenia żebra sklepieniowego. Po spisaniu protokułu kierownictwo budowy przystąpiło do umocnienia sklepienia, które zostało nadwyrężone na przestrzeni półtora metra kwadratowego. Na miejscu katastrofy gromadziły się tłumy ludzi.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

WOBEC P. PREZESA W KĄT PUBLICZNOŚĆ

Nawet laicy wiedzą, że stacja taksówek przy Banku Polskim, na rogu Daniłowiczowskiej i Bielańskiej, była niezbędną, gdyż w Banku Polskim koncentrują się interesy różnych instytucyj i urzędów, pominąwszy tysiączne rzesze poszczególnych osób, które się spieszą, spieszą, bo „czas to pieniądz", a do Banku Polskiego nie przyjeżdża się na czarną kawę, ani na dancing, jak do „Oazy", tylko terminowo wpłacić, albo otrzymać wypłatę i znowu odjechać prędko, żeby zdążyć.

Komisarjat Rządu stację tę zniósł. Były różne domysły, krążyły różne plotki, okazało się, że prezes Banku Polskiego, podjeżdżając pod drzwi swego mieszkania, nieraz musiał zrobić o dwa kroki więcej, bo przy chodniku stały taksówki, a pan prezes podobno kiedyś poślizgnął się na drewnianej jezdni warszawskiego Magistratu.

Na skutek tego wypadku wydano rozporządzenie, które, „ze względu na gwarancję bezpieczeństwa prezesa Banku i na zatory, tworzące się przed jego drzwiami", kasuje stację taksówek na rogu ul. Daniłowiczowskiej i ul. Bielańskiej?!! Nie umieszczono żadnej tablicy, którąby informowała kierowców o zniesieniu stacji. Kierowca za każde wykroczenie tej miary, co „postój poza stacją", płaci karę conajmniej 25 zł., wyznaczoną przez Starostwo Grodzkie Warszawy.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

DZIELNICA MOKOTÓW. W niedzielę, dn. 23 b. m., o godz. 10,30 rano, w lokalu przy ul. Chocimskiej 23, odbędzie się Uroczystość Odsłonięcia Sztandaru Dzielnicy Mokotów. W programie przemówienia i część koncertowa.

CZWARTEK, 20 b. m.

Praga. Godz. 6 posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Koło Szoferów P. P. S. Godz. 7 (Warecka 7) ogólne zebranie członków Koła.

Jerozolima. Godz. 7 posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Jerozolima. Koło Budowlane. Godz. 6 zebranie członków Koła.

PIĄTEK, 21 b. m.

Zebrania ogólne członków Partji i sympatyków na Dzielnicach P. P. S.

Śródmieście. Godz. 7 (Warecka 7) referat wygłosi tow. radny **Raabe Henryk.**

Powiśle. Godz. 7 (Czerwonego Krzyża 20) referat wygłosi tow. **Wysocki Władysław.**

Mokotów. Godz. 5,15 (Chocimska 23) ref. wygłosi tow. poseł **Baranowski Władysław.**

Czerniaków. Godz. 7 (Nowo-Sielecka 1) ref. wygłosi tow. **Wilczyński Henryk.**

Ochota. Godz. 7 (Przemyska 18) ref. wygłosi tow. **Kurowski Wacław.**

Jerozolima. Godz. 7 (Leszno 53) ref. wygłosi tow. poseł **Arciszewski Tomasz.**

Wola - Czyste. Godz. 7 (Grzybowska 57) ref. wygłosi tow. radny **Haupa Stefan.**

Powązki. Godz. 7 (Dzielna 95) ref. wygłosi tow. **Woliniewska Lucyna.**

Marymont. Godz. 7 (Mickiewicza 1) ref. wygłosi tow. poseł **Barlicki Norbert.**

Starówka. Godz. 7 (Długa 19) ref. wygłosi tow. sen. **Sokołowski.**

Praga. Godz. 7 (Ząbkowska 41/43) ref. wygłosi tow. radny **Zawadzki Edward.**

Pocztowa. Godz. 7 (Warecka 7) ref. wygłosi tow. radny **Baryka Michał.**

Grochów. Godz. 7 (Osiecka 35) ref. wygłosi tow. **Wąsik Antoni.**

Starówka. Godz. 6 posiedzenie Komitetu.

Powiśle. Godz. 6 posiedzenie Komitetu.

Grochów. Godz. 6 posiedzenie Komitetu.

Jerozolima. Godz. 6 zebranie Zarządu Kół Fabrycznych.

RUCH ZAWODOWY

Koło Pracowników Miejskich, Oddz. II. W dniu 24 b. m. (w poniedziałek) o godz. 7, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II p. Ogólne Zebranie członków Koła. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

MŁODZIEŻ

Koło im. St. Worcella. W sobotę dn. 22 b. m. o godz. 6 m. 30 w., odbędzie się w lokalu przy ul. Leszno 53, ogólne zebranie członków koła.

Staraniem Warsz. Org. Młodz. T. U. R. odbędzie się dn. 23 b. m., w lokalu Z. Z. K., Czerw. Krzyża 20, **„Herbatka z tańcami"** na którą zapraszamy turowców, oraz przyjaciół i sympatyków organizacji naszej. Bilety w cenie 1 zł. przy wejściu.

RUCH KOBIECY

Koło Kobiet dzielnicy Praskiej im. Stefana Okrzei, składa serdeczne podziękowanie tow. tow. z V odziału straży ogniowej, za zebrane na sztandar 50 zł. 50 gr.

Dzielnica Praska im. Stefana Okrzei składa podziękowanie tow. tow. IV odziału straży ogniowej, za zebrane na listę 17 zł. 50 gr.

Ruch kult.-oświatowy

Ze Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastr. - Hot. Staraniem Zarządu oddz. **kuchmistrzów,** rozpocznie się w piątek, 21 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu Związku, przy ul. Krakowskie Przedmieście 4, cykl odczytów p. t. „Hygjena żywienia". Pierwszy odczyt, p. t. „Żywienie w życiu codziennem" wygłosi p. dr. **Jerzy Babecki.**

Walne zebranie „Startu". Dnia 23 b. m. o godz. 10 rano przy ul. Królewskiej 16 odbędzie się walne zebranie K. R. K. S. „Start" z porządkiem następującym: 1) sprawozdanie Zarządu, 2) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 3) wybór Zarządu, Sądu Honorowego, Komisji Rewizyjnej, 4) wolne wnioski.

Ośrodek wychowania fizycznego. Wydział Kobiecy W. R. S. K. O. organizuje Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego w ogródku Raua (Ogród Saski). Zgłoszenia należy nadsyłać do 1 kwietnia do Sekretarjatu W. R. S. K. O., Flory 1 — 18.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Kreśleń, przedmiotów technicznych, matematyki udziela student. Dokształca dorosłych. Specjalna metoda dla rzemieślników. Wronia 32 — 63. 4 — 8.

Poszukuję posady na prywatny samochód lub w garażu. Wymagania bardzo skromne. Oferty pod „J. S." do „Robotnika".

Niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego udzielam gruntownie. Redaguję podania. Marszałkowska 91 m. 79. Telefon 103-01 (Do 10 rano i od 8 wieczór).

Co słychać w Warszawie?

DZIŚ POCHMURNO.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami drobny opad. Na północy kraju lekkie przymrozki, pozatem dość ciepło. Słabe wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

REJESTRACJA DOROŻEK KONNYCH.

Dziś rozpoczyna się doroczna wymiana dowodów zarejestrowania dorożek konnych za r. 1930. Odpowiednie czynności załatwiać będzie dział ruchu kołowego wydziału przemysłowego Magistratu (Bednarska 4) w godz. od 9—13. Rejestracja t ać będzie do 27 b. m. W pierwszym dniu winni zgłosić się posiadacze numerów z r. 1929 od 1 do 200.

KONCERT - RAUT.

Pod protektoratem Feliksa Dutkiewicza, Ministra Sprawiedliwości, i p. Leona Supińskiego, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, Towarzystwo „Opieka Specjalna nad Dziećmi" przy Sądzie dla nieletnich w Warszawie urządza w dniu 22 b. m. o godz. 20 w salonach Rady Miejskiej ratusza warszawskiego koncert-raut z łaskawie zaofiarowanym współudziałem pp. artystów: Zofji Batyckiej, Marji Balcerkiewiczówny, Ireny Gadeńskiej, Haliny Hulanickiej, Marji Karwowskiej, Alicji Konopka, Haliny Leskiej, Stefanji Millerowej, Ireny Urbańskiej, Stanisławy Wolskiej, Jana Dworakowskiego, Tadeusza Frenkla, Michała Jaworskiego, Antoniego Gołębiowskiego, Romana Micewskiego, Tadeusza Ostaszewskiego, Józefa Trembickiego, Ludwika Ursteina, Bolesława Wójtowicza, Chóru Dana, duetu Ney'ów i in.

Pozostałe karty wstępu w cenie 10 zł. uzyskać można w Sekretarjacie Prezydjalnym Sądu Apelacyjnego, plac Krasińskich 3, tel. 71-69, w godz. od 9—3 pp., w Sekretarjatach Sądu dla nieletnich, Elektoralna 28, tel. 18-03 i u pp. gospodyń oraz w dniu koncertu przy wejściu.

ODCZYTY, ZEBRANIA.

Roczne zebranie ogólne członków **Warszawskiego Koła Związku Bibljotekarzy Polskich** odbędzie się dziś o godz. 7.30 w pierwszym terminie, a o godz. 8 wiecz. punktualnie w drugim terminie w lokalu Bibljoteki ord. Krasińskich, Okólnik 9.

W poniedziałek dnia 24 b. m. o godz. 18 w Kamienicy ks. Mazowieckich (Rynek Starego Miasta 31) odbędzie się Walne Zebranie członków rzeczywistych Instytutu Badań Spraw Narodowościowych.

Tegoż dnia o godz. 19.30, w tym samym lokalu, dla członków Instytutu oraz zaproszonych gości, p. prof. **Marceli Handelsman** wygłosi odczyt p. t. **„Narodowość jako zasada w polityce międzynarodowej XIX w."**

Jutro o godz. 8.15 wiecz. w sali wykładowej Anatomicum przy ul. Chałubińskiego 5 odbędzie się zorganizowany staraniem Sekcji Społecznej **Koła Medyków Stud. Uniw. Warsz.** odczyt prof. dr. Dyonizego Hellina p. t.: **„Przyczyna powstawania bliźniąt".**

Zarząd Koła Warszawskiego Polskiego Związku Myśli Wolnej zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Koła przy ul. **Królewskiej 16** (wejście z ulicy od strony giełdy) odczyt red. ob. **Henryka Wrońskiego p. t. „Czy Myśl Wolna tylko burzy, a nic wzamian nie daje"** (dokończenie). Po odczycie dyskusja.

ZE SPORTU

SPORT ROBOTNICZY POD ZNAKIEM PRACY

TURNIEJ KOSZYKARSKI.

W piątek dn. 21 b. m., to jest jutro odbędą się dalsze gry z cyklu turniejowych spotkań w koszykówce o mistrzostwo WRSKO. Grać będą sekcje kobiece **Skry I i Gwiazdy II** oraz męskie Skry (kolarze) i Lawiny.

KURS PRZODOWNICZEK.

Od dziś rozpoczyna się działalność kursu przodowniczek gier sportowych. Ćwiczenia odbywać się będą w Ogrodzie Saskim.

ZEBRANIE SEKCJI KOLARSKIEJ

Jutro o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu przy ul. Flory 1 zebranie sekcji kolarskiej Zw. Rob. Stow. Sport.

Obowiązani są przybyć tow. tow.: Marciniak, Polak, Pietruszak, Sucharda oraz delegat WRSKO.

OSTATNIE WYNIKI GIER SPORTOWYCH

AZS — SKRA 42:3.

W kobiecym meczu koszykówki na Dynasach AZS pokonał Skrę 42:3.

REPREZENTACJA STOLICY — POLONIA 25 : 21.

Na Dynasach rozegrany był mecz koszykówki męskiej pomiędzy reprezentacją Warszawy i Polonią, przyczem w repr. stolicy grało dwóch graczy Polonji: Zgliński i Tomczyk. Wygrała drużyna reprezentacyjna w stosunku 25:21.

YMCA — GIMN. Św. WOJCIECHA.

Drużyna gimn. św. Wojciecha pokonała w siatkówce YMCA 28:21, a w koszykówce wynik był remisowy 16:16.

WŚRÓD SPRAW PIŁKARSKICH

W nadchodzącą niedzielę rozpoczną się pierwsze mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi PZPN. W Warszawie Polonia grać będzie na swem własnem boisku o godz. 15 z drużyną TŁSG (Łódź), Warszawianka jedzie do Krakowa na mecz z Garbarnią, a w Poznaniu rozegrane zostanie spotkanie między Wartą i Ruchem.

Mistrzostwa piłkarskie klasy A okręgu warszawskiego rozpoczynają się w sobotę, przyczem w sobotę i w niedzielę odbędzie się 5 meczów.

WALNE ZEBRANIE ZNICZU W PRUSZKOWIE

Dnia 22 marca o godz. 5 pp. odbędzie się w Pruszkowie, w lokalu klubu Kobiet Pracujących, Walne Zebranie Robotniczego Klubu Sportowego „Znicz".

Na porządku dziennym, poza wyborami nowych władz, znajdują się bardzo ważne sprawy dla dalszego rozwoju klubu. Z tego względu obecność wszystkich członków obowiązkowa.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11,58 — 12,10. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. 12,10. „O estetyce dnia codziennego". 12,40 — 14,00. 20-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz., organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego, prof. J. Dworakowski (skrzypce), W. Bregy (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie St. Natanson. 14,00 — 14,40. Przerwa. 14,40. Komunikat gospodarczy. 15,00. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Upadek Grecji i kultura Hellenistyczna". 15,20. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Krasicki". 15,45. Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16,15 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15. „Wśród książek". 17,45. Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu W. T. M. 18,45. Rozmaitości. 19,10. Giełda rolnicza. 19,25 — 19,40. Feljeton p. t. „Żywy druk". 19,40 — 19,50. Komunikaty P. A. T. 19,58. Sygnał czasu. 20,15. Feljeton p. t. „Kali Megdan". 20,30. Koncert wieczorny. W przerwie komunikat teatrów miejskich. 23,30. Transmisja z teatru „Wesoły Wieczór". Rewja p. t. „Pod Mesalką". W przerwie komunikaty.

JUTRO.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10. Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 14.40. Przerwa. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Rzym starożytny" (Dział „Historja") wygł. prof. Jakubowski. 15.20. Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. H. Mościcki. 15.45 „Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych". Komunikat Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych. 16.15 — 17.15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt p. t. „Morowe powietrze dawniej i dziś" wygłosi dr. Jerzy Ruszkowski. 17.45 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry teatru Qui pro quo pod dyr. Wesby'ego. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40. Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.50 Komunikaty PAT. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Pogadankę muzyczną wygł. p. Karol Stromenger. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. W przerwie komunikat teatrów miejskich. Po koncercie komunikaty.

Staraniem

WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

odbędzie się w niedzielę dn. 23 b. m. w lokalu ZZK, Czerwonego Krzyża 20,

HERBATKA TUROWCÓW Z TAŃCAMI,

na którą zapraszamy przyjaciół i sympatyków organizacji naszej.

Bilety w cenie 1 zł. przy wejściu.

QUI-PRO-QUO

MAJ ZA PASEM

„Maj za pasem" to brzmi... trochę politycznie, nieprawda? Tak uważała i dyrekcja Qui pro quo, wybierając tytuł dla ostatniej rewji, która jest całkowicie pod znakiem satyry politycznej. Ponieważ czasy obecne... dają dość dużo materjału dla satyryków, a satyra polityczna w naszych teatrzykach oznacza się zazwyczaj nielada ciętością i śmiałością, więc... program zgóry może liczyć na powodzenie.

Satyra jest błyskotliwa i wszechstronna, każdy może w niej znaleźć coś dla siebie, każdy może się z czegoś śmiać na całe gardło, nic więc dziwnego, że publiczność frenetycznemi oklaskami witała zarówno konferencjera, jak i wykonawców numerów politycznych. Wesołość na sali dochodzi do punktu kulminacyjnego w numerze p. t. „Wygnańcy z raju" (kto... łatwo się domyśleć: Radziwiłł... i jego adjutant Wiślicki), w którym p. Minowicz i Dymsza doprowadzają do huraganu oklasków i formalnego „wycia ze śmiechu".

W niesatyrycznej części programu (część satyryczna przeważa) przedewszystkiem udatnym był monolog p. Kalinówny, która z doskonałej recytatorki zmieniła się w wyborną charakterystyczną... i zrobiła, jako monologistka, poważną konkurencję bezkonkurencyjnemu dotąd p. Lawińskiemu. Niezmiernie wesołe i udatne są pozatem oba numery p. Pogorzelskiej, której kreacje dziecinne są niezrównane (numer ze szkoły posiada zresztą również masę dowcipów politycznych) i bardzo wesoły epilog pewnej partji szachów.

Ucztę wzrokową stanowią: śliczny obrazek z Tahiti (za który specjalne słówko uznania należy się p. Galewskiemu), bardzo efektowna kompozycja choreograficzna „Majcher", w wykonaniu tacjanek i bardzo nastrojowy pierwszy finał.

Dotkliwie daje się odczuwać brak w programie piosenek Ordonki i Krukowskiego. Na pocieszenie amatorów tego typu numerów można rzec, że piosenka własnej kompozycji i we „własnem wykonaniu" bardzo milutkiej Stefci Górskiej jest równie urocza, jak i jej kompozytorka, i oznacza się dużą melodyjnością.

Konferencierka jest żywa... i jak zawsze, pomysłowa, nic więc dziwnego, że publiczność opuszcza „kochaną starą budę", jak zawsze, z uczuciem zadowolenia z mile spędzonego wieczoru.

Ika.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Halka" Moniuszki.
Apollo: „Kiśniczka Olga".
Atlantic: „Śpiewak jazzbandu".
Casino: „Port marzeń" z Mary Philbin.
Capitol: „Papierowy kochanek".
Colosseum: „Dusze w niewoli" — Prusa.
Filharmonja: „Nędznicy" (wznowienie).
Hollywood: „Biały grzech".
Miejski: „Młoda generacja".
Pan: „Władczyni miłości" z Gretą Garbo.
Palace: „Melodja serc".
Pola Negri Palace: „Pieśniarz Paryża" film dźwiękowy z Maurice Chevalier.
Splendid: „Śpiewak jazzbandu".
Stylowy: „Ludzie bez nazwiska".
Światowid: „Małżeństwo na złość".
Tęcza: „Kobiety nie do małżeństwa".
Wisła: „Studentka z Qartier Latin".
Wodewil: „Ostatnie spotkanie" i „Djabelski reporter".
Znicz: „Portjer hotelu Atlantic" z Emilem Janingsem.
Akropolis: Podwójny program.
Bajka: „Pat i Patachon wśród ludożerców".
Heljos: „Człowiek, który kręci".
Italja: „Pat i Patachon wśród ludożerców".
Kometa: „Nieprzyjaciele".
Lux: „Rozkosz zemsty".
Mewa: „Burza nad Azją".
Promień: „Gołębica".
Riviera: „Ulica grzechu".
Stella: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Nowe ofiary Białej Śmierci

TRAGEDJA LOTNIKA EIELSONA

Dnia 8 września roku ubiegłego, wyruszyła na północne wybrzeże Syberji sowiecka ekspedycja naukowa na statku „Nannuk". W listopadzie świat został zaalarmowany wiadomością, że statek zamarzł i uwięziony jest wśród lodów, a wszystkich członkom ekspedycji grozi śmierć głodowa. Rząd sowiecki natychmiast zorganizował dwie ekspedycje ratunkowe, jedną lądową, zaopatrzoną w psy i sanie, a drugą na specjalnych samochodach. Pozatem lotnik amerykański **Eielson,** który swego czasu wraz z Wilkinsem przeleciał ponad biegunem północnym, podjął wraz ze swoim pomocnikiem mechanikiem Karolem **Borlandem** — lot z Alaski, aby zamkniętemu w lodach na północnem wybrzeżu Syberji okrętowi rosyjskiemu dostarczyć żywności.

W styczniu r. b. sowieckie ekspedycje ratunkowe dotarły do uwięzionego statku rosyjskiego, natomiast lotnicy amerykańscy zniknęli bez śladu. Rząd sowiecki, jak i władze amerykańskie, wysłały szereg ekspedycyj ratunkowych, ale bez skutku.

W końcu stycznia wyruszyła ósma już z rzędu ekspedycja sowiecka na poszukiwanie zaginionych lotników. Na czele tej ekspedycji stanął znany lotnik rosyjski Semion Szestakow. Równocześnie okręt „Stawropol" znajdujący się w Bay Providence otrzymał polecenie wysłania ekspedycji sankami. Pozatem z Fairbanksu (Alaska) wyleciało sześciu lotników kanadyjskich na trzech aeroplanach kabinowych do cieśniny Beringa, aby przyłączyć się do poszukiwań. W poszukiwaniach wzięli również udział piloci amerykańscy Joe Crosson i Harold Gilam.

Przez dłuższy czas poszukiwania nie dawały żadnych rezultatów. Dopiero dwa tygodnie temu, dwaj lotnicy rosyjscy zauważyli mimo niepewnego światła nocy polarnej błysk metalowych części aeroplanu zagrzebanego w śniegu. Wylądowali więc i rzeczywiście znaleźli zagrzebany na metrowej głębokości w śniegu samolot. O 30 metrów od tego miejsca natrafiono jeszcze na inne części tegoż samolotu. Wszystko wskazywało więc na to, że aeroplan rozbił się, spadając ze znacznej wysokości na ziemię.

Niektóre zapasy żywności w kabinie dowodziłyby, że nieszczęśliwi lotnicy nie uratowali się za pomocą spadochronów i nie powędrowali lądową drogą, w poszukiwaniu osiedli ludzkich.

Wobec tego, rozpoczęto poszukiwania, mające na celu znalezienie zwłok Eielsona i Borlanda, które musiały się znajdować w śniegu w pobliżu samolotu.

Marynarze sprowadzeni w tym celu rozkopali wszystkie zaspy śnieżne dokoła strzaskanego samolotu, ale zwłok zaginionych lotników nie znaleziono.

Kilka dni temu rząd sowiecki otrzymał wiadomość, że zwłoki Eielsona i Borlanda odszukane zostały nad rzeczką Augnem (?) w Syberji. O odszukaniu lotników doniósł radjotelegrafista sowiecki Kirylenko, który znowuż otrzymał list z osady rybackiej na North Cape, leżącej w odległości stu mil od najbliższego brzegu wymienionej w radjogramie rzeki.

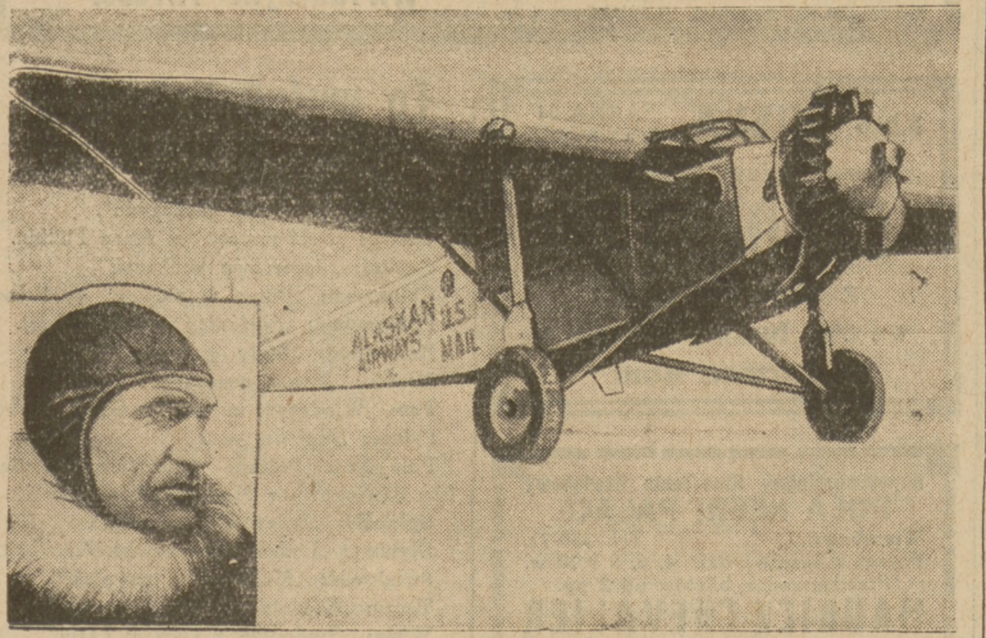
Ze stanu zwłok wnosić można, że śmierć nastąpiła momentalnie, gdy samolot z niewyjaśnionych przyczyn runął nagle na ziemię. Zwłoki zabrane zostały na pokład „Nanuka", skąd nastąpi eksportacja aeroplanem do Ameryki.

* * *

Nazwisko pilota - marynarza Eielsona nie po raz pierwszy zanotowano w związku z bohaterskiemi lotami.

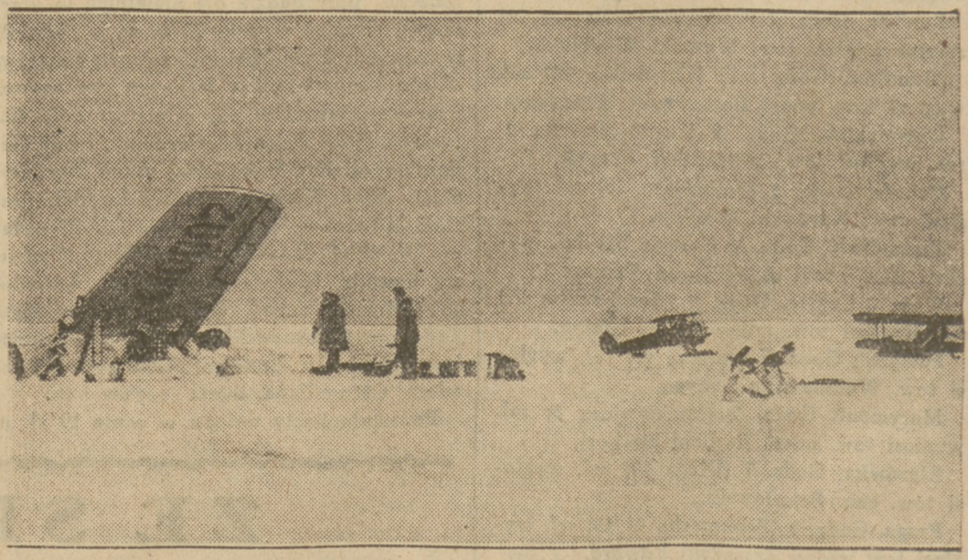
W marcu 1927 roku Wilkins i Eielson usiłowali, wylatując z Alaski, przelecieć biegun północny. Musieli jednak przymusowo lądować i aparat ich roztrzaskał się na lodzie. Po trzydniowej walce z żywiołami, wśród zwalisk lodowych wrócili, ledwo unosząc życie, do Pont Barrow. Dopiero w roku następnym (między 15 a 28 kwietnia 1928) częściowo osiągnęli swój cel, również cudem unikając śmierci na Szpicbergu. Musieli na skutek burzy lądować na bezludnej wysepce o jakieś 80 klm. od portu Greenharbour.

Towarzysz Eielsona, kapitan Wilkins, opracowuje obecnie projekt zdobycia przestrzeni podbegunowych zapomocą łodzi podwodnej, ale Eielson nie doczekał się realizacji tego planu.



TRAGEDJA LOTNIKA AMERYKAŃSKIEGO EIELSONA.

Amerykański lotnik polarny Eielson, który wyleciał na pomoc jednemu z zagrożonych statków i zaginął. Na naszej ilustracji Eielson wraz z aparatem



SZCZĄTKI STRZASKANEGO SAMOLOTU EIELSONA.

odnalezione przez sowiecką ekspedycję ratunkową. Niedaleko aparatu znaleziono zwłoki nieszczęśliwych lotników.

RZECZYWISTOŚĆ „RADOSNEJ TWÓRCZOSCI"

Na rogu ul. Zielnej i Siennej zasłabł i upadł na chodnik 17-letni Stanisław Janaszkiewicz, bez pracy. Przybył on przed kilku dniami z Łodzi w poszukiwaniu pracy. Po dłuższych daremnych poszukiwaniach, młodzieniec wyczerpany głodem — stracił przytomność. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Ducha.

— 26-letni Jan Lewandowski, bez pracy, przyjechał z Czerwińska do Warszawy z zamiarem otrzymania posady. Również po kilkodniowych daremnych poszukiwaniach, zasłabł na ul. Hrubieszowskiej 10. Wezwany lekarz Pogotowia skonstatował, że Lewandowski w ciągu ostatnich 2-ch tygodni już po raz 3-ci alarmuje Pogotowie, gdyż jednocześnie, skarżąc się na bóle brzucha, pragnie się dostać do szpitala, lecz z braku miejsc — nie chcą go przyjąć. Lekarz Pogotowia przewiózł Lewandowskiego do 6 komisarjatu.

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELA

Wczoraj w południe w szpitalu św. Rocha zmarł 32-letni Ludwik Górski (Zakroczymska 13), nauczyciel ludowy, który onegdaj dwoma wystrzałami z rewolweru w klatkę piersiową usiłował pozbawić się życia.

SAMOBÓJSTWO KELNERKI

23-letnia Jadwiga Nalberciakówna, kelnerka (Mularska 3) otruła się ługiem w bramie domu przy ul. Mazowieckiej 11. Po przewiezieniu do szpitala św. Rocha, desperatka zmarła.

SAMOBÓJSTWO ŻONY KUPCA

26-letnia Sura Rozencweigowa, żona kupca, która onegdaj przy ul. Dzielnej 47a wyskoczyła z okna drugiego piętra klatki schodowej, łamiąc rękę, nogę oraz doznając ogólnego potłuczenia, zmarła wczoraj w szpitalu na Czystem.

NIEFORTUNNA WYPRAWA WŁAMYWACZÓW

Wczoraj w południe przy ul. Krochmalnej nr. 44, będąca samotnie w mieszkaniu Helena Charazińska, właścicielka sklepu spożywczego, usłyszawszy podejrzane szmery przy drzwiach, przypuszczając, że wraca służąca z dzieckiem i nie może otworzyć zamku, drzwi nagle otworzyła. Jakież było zdziwienie Charazińskiej, gdy ujrzała 2-ch drabów: jednego z łomem, drugiego z wytrychem. Na wszczęty alarm włamywacze rzucili się do ucieczki. Jednego z uciekających pochwyciła w bramie 25-letnia Zofja Karwatowiczówna, córka dozorcy domu. Opryszek zaczął ją drapać i bić pięściami, lecz mimo bólu, dzielna niewiasta nie wypuściła draba, dopóki nie nadbiegli lokatorzy i nie zamknęli bramy. Jeden złodziejaszek zdołał umknąć, drugiego odprowadził policjant do 7 komisarjatu. Tam okazało się, że jest to znany i niejednokrotnie notowany w urzędzie śledczym, 28-letni Szaja Łączyński (Pawia 22). Znaleziono przy nim latarkę, scyzoryk i wytrych.

POŻARY

Przy ul. Karowej 5, na 5 piętrze, w domu należącym do spółdzielni mieszkaniowej, w mieszkaniu, zajmowanym przez inż. senatora Jana Rogowicza, wskutek krótkiego spięcia przewodników elektrycznych zapaliła się ścianka, a następnie sufit. Ratuszowy oddział straży ogniowej, po dwugodzinnej akcji, pożar ugasił. Mieszkanie uległo częściowemu zniszczeniu.

— Przy ul. Belwederskiej 32-34, w fabryce mydeł i perfum sp. akc. „Wild i Ska", w czasie gotowania na maszynce zaprawy ze spirytusem, wynikł pożar. Na ratunek rzucili się pracownicy, a jednocześnie przybyło Pogotowie 3-go oddziału straży. Pożar w zarodku ugaszono.

— Przy ul. Targowej 54, w bazarze Różyckiego, wskutek zaprószenia ognia zapaliły się: słoma, papiery i inne rupiecie, nagromadzone w piwnicy. Praski oddział straży ogniowej, po półgodzinnej akcji pożar ugasił.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Boruta"

Narodowy
o 8 w. „Don Juan"

Nowy
o 8 w. „Magja"

Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia"

TEATR „ATENEUM" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Codziennie o godz. 8-ej wiecz. pełna werwy i wesołości groteska baśniowa Gozziego „Turandot", w poetyckiem opracowaniu E. Zegadłowicza, z ilustracją muzyczną T. Sygietyńskiego.

Teatr Wielki. Dziś „Boruta".

W piątek na pierwszy występ gościnny światowej sławy koloraturowej gwiazdy, p. Ady Sari, powraca na afisz „Cyrulik Sewilski". Ceny miejsc zwykłe.

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan".

Teatr Nowy. Dziś „Magja".

Teatr Letni. Dziś premjera krotochwili Adama Grzymały - Siedleckiego p. t. „Maman do wzięcia". Obsadę stanowią pp.: Ćwiklińska, Gella, Mirska, Lindorfówna, Różańska, Węgrzyn, Fertner, Kurnakowicz, Tadeusz Frenkiel, Łuszczewski, Jarszewski, Krogulski Rapacki, Solarski i inni.

Teatr Polski. Dziś „Melodramat".

W piątek premjera sztuki Z. Nałkowskiej p. t. „Dom Kobiet".

Teatr Mały. Dziś „Związek niedobrany".

Qui Pro Quo. Dziś powtórzenie premjery wielkiej aktualno - politycznej rewji p. t.: „Maj za pasem".

Morskie Oko. „Gwiazdy Warszawy".

Operetka. „Niecałowana żona".

„Wesoły wieczór", Chłodna 19. Nowa rewja „Pod Messalka".

Momus, Senatorska 29. Dziś „Warszawa — Paryż".

Mignon. Dziś „Pierwsze koty za płoty".

Cyrk Staniewskich, w gmachu Cyrku Warszawskiego. Codziennie program atrakcyjny.

Konrad Winawer w Konserwatorjum. Jutro laureat Konserwatorjum warszawskiego K. Winawer daje własny recital skrzypcowy. Przy akompanjamencie prof. J. Lefelda wykonane zostaną następujące utwory literatury skrzypcowej: Haendel — Sonata B-dur, Boccherini — koncert D-dur, Reger — Sonata A-moll, Saint Saens, Szymanowski, Zarzycki. Bilety Marszałkowska 98.

100-ne przedstawienie rewji „Gwiazdy Warszawy". Dzisiaj teatr „Morskie Oko", pod dyr. A. Własta, obchodzi tradycyjną uroczystość 100-go przedstawienia rewji „Gwiazdy Warszawy", która, dzięki czarującym dekoracjom i kostjumom, melodyjnym piosenkom i znakomitemu wykonaniu, zdobyła sobie uznanie. Dzisiaj liczni sympatycy popularnego teatru przy ul. Jasnej przybędą, aby złożyć życzenia p. Sokołowskiej, pełnej temperamentu odtwórczyni „Eulalji" i „Naszych żołnierzy", pełnej sentymentu p. Nowickiej, ulubienicom publiczności siostrom Halama, świetnemu humoryście p. Walterowi, muzykalnym odtwórcom piosenek amerykańskich pp. Olszy i Sempolińskiemu, a także pp. Karlińskiej, Gabrieli, Sielańskiemu i całemu zespołowi.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.907, dolary 8.90, kabel 892.20 za 100 dol. (w obrotach międzybankowych). Dewizy europejskie wykazały lekką zwyżkę. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berlin 212.77. Na rynku prywatnym dolary 8.90¼, ruble złote 4.69, czerwońce sowieckie 1.51 dolar.

Na rynku akcyjnym obroty minimalne, nastrój, pomimo wiadomości o zawarciu traktatu handlowego z Niemcami, apatyczny. Kursy większym zmianom nie uległy. W dziale pożyczek państwowych obniżyły się: 4% Premjowa Poż. Inwestycyjna z 127.00 na 126.50, a 5% Premj. Pożyczka Dolarowa z 76.25 na 75.00. W grupie listów zastawnych obniżyły się 4½% L. Z. Ziemskie z 54.25 na 53.50, a 8% T. K. m. Warszawy z 76.75 na 75.25.

W południowych obrotach pozagiełdowych utrzymały się wszystkie kursy w granicach końcowych notowań giełdy oficjalnej.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.